

Czwartek 25. maja 1922

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju 20 Mk.

Przebiegata miesięczna we Lwowie . . . 440 Mk.
Przebiegata miesięczna z przesyłką pocztową 500 Mk.
Przebiegata miesięczna zagranicą . . . 550 Mk.Adres: „WIEK NOWY”, Lwów, ul. Sokoła 1. 1. (157
własny). — Konto pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 140.934
Telefon Redakcyi, Administracyi i Drukarni Nr. 13.Popularny dziennik ilustrowany
wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Zbrojenia Rosji przeciwko Polsce.

Znaczne siły ros. nad granicą. Współdziałanie Niemiec.

BEZZWŁOCZNE ZWOLNIENIE ROCZNIKA 1899.

Kraków. (Tel.) (d) Władze wojskowe wydały do wszystkich jednostek wojskowych rozkaz, że do dnia 1. czerwca br. należy bezzwłocznie zwolnić wszystkich żołnierzy rocznika 1899.

NACZELNIK PAŃSTWA NIE JEDZIE DO BELGRADU.

Kraków. (Tel.) (d) Nie ulega już żadnej wątpliwości, że zamierzona początkowo podróż Naczelnika Państwa z Bukaresztu do Belgradu odpadnie.

REORGANIZACJA POSELSTWA POLSKIEGO W ROSJI.

Kraków. (Tel.) (d) Do Moskwy uda się z ramienia M. S. Zagr. prof. Kolankowski dla przeprowadzenia reorganizacji poselstw naszych i placówek na terytorium sowieckim.

W PRZEDEDNIU OBJĘCIA G. ŚLASKA PRZEZ POLSKĘ.

Katowice. (AW) „Volkswille“ donosi, że z dnem 25. czerwca wypowiedziana zostanie praca personalowi zatrudnionemu w urzędach administracyjnych komisji międzysojuszniczej. Do 10. czerwca komisja zażądała wagonów do odtransportowania wojsk koalicyjnych. Zpełnego ewakuowania terenu plebiscytowego przez organa komisji należy oczekiwać do 25. czerwca br.

AMERYKAŃSKA SATYRA.

POJĘDYNEK NA DALEKIM WSCHODZIE.



(Według „Dziennika Chicagoskiego“).

Kilka myśli o przyszłej wojnie.

Jednym z zagadnień obrony państwa jest zdać sobie sprawę, jak wyglądać może przyszła wojna, jakich środków technicznych będzie używać i jaką obronę trzeba będzie zastosować wobec inwazyi nieprzyjaciela. Przyszła wojna? Na samo to pytanie niepokój ogarnia człowieka. Wszak tak straszną była wojna, która niedawno minęła; takim okropnym strumieniem krwi zalała ziemię; tyle łez wycisnęła z oczu matek, oplakujących poległych synów; tyle mogił nieznanych żołnierzy, wyrosło gdzieś w lasach, w odstępach dzikich, na pustych ugorach. A wraz z wojną przyszły choroby i rozpoczęły swoją kośćbę; przypełznął błąd głód i porywać zaczął w mękach okropnych liczne ofiary. A dodajmy do tego straszny upadek ducha, straszną demoralizację, — a ujrzymy, jak straszny jest obraz wojny. Słusznie porównano wojnę do śmierci, leżącej z kosą ponad kwitnącym krajem. A gdzie tylko zatruty, jadowity oddech śmierci wionął, — tam zamierał kraj. Gdzie tylko mignęła kosa śmierci-wojny, tam w ruinę i zgłiszcza zamieniały się wsie i miasta, tam ginęły kwitnące sady, a na miejscu pól, złoścących się zbożem — rozpościerał się czarny ugor, zryty armatnimi kulami, zdeptały wojną. Straszną była zawsze wojna, — i dziś duch ludzki, wyczerpany długoletnią wojną, pragnie pokoju i tylko pokoju.

A jednak. A jednak historia uczy, — że wojny się ciągle powtarzają, że marzenia o braterstwie ludów, wiecznym kwitnącym pokoju, o tych czasach, gdy lew legnie obok baranka, że te marzenia są tylko niestety marzeniami... — Trzeba być przygotowanym i czujnym jak żóraw. — A zwłaszcza Polska, dzięki swemu niedogodnemu i złemu położeniu geograficznemu będzie ciągle narażona na inwazyę nieprzyjacielską. W piśmie wojskowym „Bellona“ jeszcze w przeszłym roku, po jawił się artykuł Dr. Mareckiego p. t.: „Kilka myśli o przyszłej wojnie“. Autor porusza istotnie kwestye pierwszorzędnej wagi. Z jednej strony Polska graniczy z Rosyą — na ogromnej przestrzeni — skąd jest narażona na przewagę kołosalną w materiale udkim i końskim — który Polska może zrównoważyć tylko wieką ilością z gruntu przebudowanych środków komunikacyjnych, a tych obecnie niema, oraz środkami technicznymi — których potrzeby społeczeństwo nie rozumie — z drugiej strony Polska ma niewygodną granicę z Niemcami. Artykuł mjr. dr. Marzeckiego, przewiduje wpływ wojny gazowej na wojnę wogóle pod wpływem doświadczeń wojny minionej. W miarę wytwarzania środków obronnych, sprowadzono nowe gazy o specyficznym i odrębnym działaniu, stworzono całą naukę taktyki tej nowej broni i w rezultacie w końcu wojny już mogliśmy obserwować olbrzymie użycie artylerji gazowej, gazowych projektów, miotaczy min, granatów gazowych i innych środków walki chemicznej, któremi, jak pod Verdun prowadzono ataki całemi tygo-

dniami bez przerwy. — Zaobserwowano podczas europejskiej wojny, około 60 rozmaitych substancji i pierwiastków chemicznych, które w rozmaitych połączeniach zabijały człowieka, lub robiły go niezdolnym do dalszej walki. Śmiertelność od broni palnej wynosiła 7,4 proc., od gazów 6, 6 proc. — Jeżeli obliczymy ogólnie koszty wojenne, a szczególnie wydatki na broń pałą i wydatki na broń gazową i porównamy to wszystko ze stratami od broni palnej i stratami od gazów, to otrzymamy cyfry, stwierdzające, że broń chemiczna jest niezrównanie tańsza od broni palnej, a zarazem niezrównanie skuteczniejsza. Takie maszyny jak czołgi, stawały się nic nie znaczącym orężem wobec gazów, o ile znajdujący się w nich ludzie nie byli doskonale wyekwipowani w środki przeciw gazowe.

Przyszła wojna — powiada pułkownik Fulere, szef korpusu tanków we Francji — będzie wojną chemiczną, to też na rozwój przemysłu chemicznego należy zwrócić najbaczniejszą uwagę. — Głośną bronią będzie gaz. Broń ta spowoduje w taktyce nie mniej doniosłe zmiany — niż wynalezienie prochu przed 500 laty. Zarazem wojna przyszła charakteryzować się będzie przez użycie tanków szczelnych i zaopatrzonych w akumulatory, tlen i ścięśnione powietrze dla załogi, a zabezpieczonych przeciwko działaniu własnych gazów trujących. W promieniu działania tych tanków wszelkie życie zostanie zniszczone. — Umocnienia połowe i graniczne — wytworzą przed sobą przy pomocy gazów sferę śmierci,

PLEBISCYT NOWELISTYCZNY „WIEKU NOWEGO“.

Godło: Pomorze 14.

Cholera.

Nowela.

Nowele przeznaczone do nagrody czytelników. Rozstrzygnięcie głosowanie po ukończeniu druku nowel.

(Ciąg dalszy).

Z przyjacielem swym od serca a także od kieliszka panem aptekarzem wracał właśnie z magistratu, dyskutując z nim po cichu o zakazanych politycznych sprawach. Nagle radcą, który jakoś od chwili był już niespokojny i ręką dotykał nieznacznie brzucha, zaczął sinieć w twarzy. Chwyciły go też silne wymioty i kurecze nóg zwały o ziemię. (Czyżby cholera była przekupionym szpiegiem austriackim, podsłuchującym niewidzialnie i karzącą ręką „sprawiedliwość“ w jednej osobie?) Upadając chwycił się rozpacznie przyjaciela i oddał mu kawał rękawa. Okragłutki aptekarz struchlał i skoczył jak oparzony, dzwoniącemi zębami bełkotając, że przyśle lekarstwo.

Ledwo dowlókl się biedny radca do domu, podpierany przez przypadkowo spotkanych Rocha i Bartłomieja i rzucił się na łóżko, rozleciała się jego rodzina. Nikt nie chciał się narażać, więc sam z cholera został otaczany zawsze czczią i poważaniem pan radca. Ksiądz wikary wnet przyszedł, lecz nie mógł już pocieszyć samotnika. Głęboko odczuł, że ukochane tak przez niego córki przy jego śmierci nie będą, jak z drugiej strony rozumiał ich przemożną chęć do życia; to go dogryzło i umarł.

Więść ta alarmującym echem poszła po mieście. A konto bogatego pogrzebu i duszy idącej do nieba, spili się czterej „trebacze“ a zarazem „spółka od cholery“. Z tęgiemi jednak mimami mruczając słowa żałości czy zadowolenia po zmarłym szli ubrać i włożyć w trumnę nieboszczyka.

O kilkanaście metrów od domu zebrały się córki i krewni zmarłego i kilku znajomych, za chwilę miał nadejść ksiądz wikary. Bracia „cholernicy“ weszli do domu, daremnie usiłując zachować powagę i spokój w nogach; walka ta była widoczna i musiała ich wiele kosztować. Wreszcie wynieśli trumnę i rozważnie ponieśli ją do karawanu.

Pochód ruszył. Na czoło wysunął się dwunastoletni chłopiec o jasnych jak słoma włosach z krzyżem w ręku, za nim ksiądz wikary i pochylony w okularach organista. Potem trząsł się karawan z trumną a na niej wieniec ze świekowych gałązek; za nią zaś rodzina i znajomi.

Nie było daleko do cmentarza: kondukt opuścił wnet popękane i rozwalone domy i wszedł na drogę prowadzącą z jednej strony przez wyniosłe włoskie topole, z drugiej przez niewielkie, czubate wierzby. Niebo przecierało się zwołna, jakgdyby chcąc choć jeden uśmiech rzucić panu radcy.

Przed bramą cmentarza zatrzymał się karawan. Droga teraz wznosiła się trochę z jakie sto metrów, przechodziła przez żelazną bramę i waczała się już ścieżką na pobojuwisko ludzkie. Trzeba było zmarłego wziąć na barki.

Ksiądz wikary, którego doszły słuchy o ekscesach braci, z niepokojem zaczął śledzić ich rozjaśnione twarze a zamroczone oczy a przedewszystkiem nogi. Szły one dziwnie: raz odskakiwała jedna od drugiej szeroko, jakby od swej przeznaczonej tej na dole i niedole życia przyjaciółki oderwać się chciała i iść całkiem osobno, to znowu wchodziła na nią jakby to było w zimie na lodzie, gdzieby się chciała uczyć zgrabnego przekładańca. Mimo to trumna aż na podziw prędko znalazła się na ich barkach. A jednak te dziwne zygzakowate ślady nóg zaniepokoiły księdza: zaczął się obawiać, czy nie uronia szczątek św. radcy albo czy ten poważny za życia człowiek nie wywróci koziółka po śmierci.

Szedł więc nerwowo naprzód. A tu już brzozy płaczące, smutne świerki, drżące osiki witały nowo wprowadzającego się mieszkańca rzucając mu kilka zwiędłych liści.

(C. d. n.)

a oblężenie twierdz będzie chyba polegało jedynie na wyduszeniu oblężonych przy pomocy gazów. Licząc się z tem, że przyszła wojna może być wojną chemiczną — wszystkie państwa koalicji odrazu przystąpiły do organizowania obrony i walki przeciwgazowej. Ameryka uprzedziła cały świat, że bezwzględnie będzie używała gazów podczas wojny — uważając je za jeden z najlepszych środków bojowych, najwięcej humanitarnych z jednej strony, z drugiej — nie obciążających zbytnio budżetu państwowego, gdyż jest to stosunkowo tani rodzaj broni. W tym celu w Ameryce stworzono, całe ministerium broni chemicznej, posiadające pięć departamentów. Produkcya gazów na czas pokoju — jako zapas mobilizacyjny stanowi kilkadziesiąt milionów ton. Wojna światowa stworzyła formułę, że: „to państwo, które nie posiada zorganizowanej obrony i akcji gazowej, nie może w przyszłej wojnie liczyć na żaden sukces, a przeto i na swoją egzystencję”. Na podstawie tej formuły już dzisiaj wszystkie państwa, nie wyłączając Rosji bolszewickiej, Czech, nawet Litwy, mają zorganizowaną służbę gazową, traktując ją jako jeden z najnoważniejszych rodzajów broni. My Polacy mając kraj zrujnowany przez najeźdźców, ograbiony z maszyn, niezbędnych dla przemysłu, nie prędko będziemy mogli zdobyć się na produkcję gazów bojowych, winniśmy więc wyteżyć naszą wiedzę w kierunku stworzenia środków ochronnych. Należy przypomnieć fakt, że podczas walk bolszewików z wojskami Wrangla na Krymie, półgodzinne ostrzeliwanie gazami wranglow

skich obwodów artyleryjskich wniosło taki chaos i bezład, że przyczyniło się do przewagi bolszewików i przerwania frontu krymskiego. Od tamtej chwili bolszewicy dobrze pamiętają o gazach. A powinniśmy pamiętać o tem, że Wrangel miał czołgi, karabiny maszynowe, moc broni i amunicyi, zapomniał tylko o małej rzeczy — a mianowicie o obronie przeciw gazowej. Wszystkie te doświadczenia wojny musimy wziąć pod baczną rozważkę. Musimy obecnie starać się o to, by stworzyć jak najteższą obronę przeciw gazową, a równocześnie musimy dążyć do tego, ażeby uruchomić u nas wielki przemysł chemiczny, który pozwoliłby na produkcję gazów bojowych. Musimy wyteżyć wszystkie siły, ażeby nie dać się wyprzedzić nikomu. — bo kto wie, czy nie prowadzimy gry o wysoką stawkę: o własny byt państwowy.

J. Ch.

Listy z Wiednia.

(Korespondencja własna „Wieku Nowego“.)

Cziczereńowi podoba się Wiedeń. — Kryzys gazetowy w Austrii. — Udekorowanie 12 oficerów francuskich w Poselstwie polskim w Wiedniu. — Muzyczno-aprowizacyjna historia.

Wiedeń w maju.

Cziczereńowi podoba się Wiedeń, a miłość jego do naddunajskiej stolicy posunęła się do tego stopnia, że gdy w Genui padł wybór na

Hagę, jako przyszłą siedzibę konferencji ekspertów, on nie wahał się w tej chwili zaproponować m. i. także i Wiednia ze względu na dogodnie połączenie z Moskwą, oraz ze względu na — taniść tego miasta, z powodu niskiego kursu korony austriackiej.

Nie o to mu jednak szło. Sprytny delegat rosyjski, który w Genui wydawał krocie na reprezentację delegacji „komunistycznej“, nie wychodząc zupełnie z modnie skrojonego fraka i popijając z prawdziwym apetytem dobre, włoskie wina, miał przedewszystkiem na myśli zorganizowanie potężnej propagandy bolszewickiej w mieście tak bardzo do niej się nadającym.

Niemogąc jednak przeforsować swego wniosku, zgodził się wreszcie na Hagę, żądając równocześnie gwarancji co do bezpieczeństwa delegacji rosyjskiej w mieście słynnych traktatów pokojowych.

Tymczasem w Wiedniu dochodzi kryzys gospodarczy do zenitu.

Na odbytem onegdaj posiedzeniu organizacyi austriackiego przemysłu gazetowego, na którym m. i. byli obecni reprezentanci rządu, oraz poszczególnych stronnictw politycznych, padły gorzkie słowa pod adresem obecnych stosunków gospodarczych w Austrii.

470 pism musiało zwinąć swe wydawnictwa z powodu nadmiernych kosztów papieru, podróżeń, taryf telefoniczno-telegraficznych, porta pocztowego, jak też niemniej z powodu podatków, które ściąga gmina miasta Wiednia za inseraty w wysokości 10% od ogłoszenia.

Cena papieru, którego kilogram kosztował przed wojną 24 halery, podskoczyła obecnie na 390 koron, co równa się zupełnej ruinie wszystkich przedsiębiorstw gazetowych, zwłaszcza, że podróże pism wiedeńskich, za które już obecnie płaci się przeciętnie po 60 do 70 koron za numer, wpływa bardzo ujemnie

Rabindranath Tagore.

Gitan-džali.

(Fragment z „Pieśni Ofiarnych“.)

1.

„Żądz mam sporo i pragnień wiele... Wołanie moje litości taknie, jak kropli dżdżu na żarnych piaskach wielbłąd beduina...

„Twarda Twa odmowa azałi, miodnych rozkoszy życia zamknęła podwoje wiekuiste i jeno Twej surowej łasce dzięki, dusza ma lotna pławić się może w czystości i ukojenia falach — choć rządź mam sporo i pragnień wiele...

„Twych darów godzien jestem od onego czasu dopiero, gdy bezbrzeżną Twą dobroć poznałem, o Panie mój i Władco!

„Dać mi albowiem raczyłeś gwiazdny lasur Nieba promienną jasność Światła, darowałaś mi tętniący puls Życia i skrzący błysk Polotu, albowiem ogniem Myśli i mocą Poznania uraczyłeś mnie najlaskawiej...

„W niebezpieczeństwa chwilach pancerną ręką stłumiłeś bunt grzechu i mym wielkim obrońcą stałeś się Panie!

„W owych to chwilach, kiedy od Cię żądałem więcej, niż Myśl i Życie — uratowałaś mi i duszę moją, kurzem nawyknień ziemskich shańbioną i oczyściłaś podłości zabójczym jadem przepojone me serce, bijące jeno dla Ciebie... Dziękuję Ci za to o Panie!

„Twych darów godzien jestem od onego

czasu dopiero kiedy pancerną ręką stłumiłeś bunt grzechu, podsycanego pragnień i żądz mnogością...

„Wtedyto mamrotać poczynają wyblądle me usta zbożnej modlitwy słowa gorące a krople gorzkich łez pokuty sperlać me oczy, wzniesione ku wyżynom Twojego w gloriołi świętości królującego chramu — Poddajęco wymawiam naonczas Twe imię o Panie i pełzam u nóg Twych bólem przykuty i potęgą Twą dławiony, jak niewolnik korny, opieki i pomocy Twej szukam przed Mocą nieznana, ogniem zniszczenia i zagłady duszącą...

„I w owych to chwilach klęczy tęsknica w żrenicach moich ócz zapadłych wraz ze mną u stóp od złota kapiącego ołtarza Twojego i mamrotać zaczynam wtórnice zbożnej modlitwy gorące słowa...

„Panie! Cierpieniem brzemienną jaźń ma pałacy niepokój pożera a podstępna żądza mych pragnień żar podnieca, skoro zoczyć Ciebie nie mogę w mgłę świętego templum, skoro dostrzedz nigdzie nie mogę Ciebie i misterjum Twej władzy, o Panie, choć niepokój mię pożera a żądza pali me ciało — —

2.

„Na czekaniu daremnie noc minęła cała. Wniędź już w spłżowe wrzeczadze świątyni Twojej, Panie litościwy, i zjaw się przedemną w majestacie groźnej boskości, bo zoczyć Cię pragnę, nim na horyzoncie nieba zaświta jutrznia złota...

„Zanim drzew nabożnie gwarzący rozum i zanim ptaszat trelowe pien'a złoza się na hymn poranny dla Ciebie, zjaw się nad moją

głową stroskaną i utul zmęczone powieki Twojego dechu ciepłem i do rąbka Twej szaty przygarńnij mię o Panie, bym uczuł bliskość bytu Twojego...

„Kielichy kwiatów chyła łodyżki ku Tobie, zrudziałe wiechy palm we wietrze drżą żałośnie, jakoby Cię wołały, podobnie jak zsińniałe usta moje żebrzą litości i przebaczenia.

„Wiem, że m zgrzeszył. Poddaję się Twęj woli, jak bezsilna trawka ostrzu koszącego sierpa... Azałi nie żal Ci będzie i owej trawki ściętej i zdeptanego życia mojego? Któż chwalić Cię będzie i wzywać Ciebie w niebezpieczeństwa chwilach, kiedy splerzchnie Twa gmina nabożna?

„Wiem, że m zgrzeszył. Serce i duszę dam Ci w ofierze i krwią zaznaczę pokutę mą i hańbę... Zaspiewam Ci wkońcu i pieśń ofiarną, niczem trelowe pienia leśnych ptaszat, niczem rapsod zrudziałych palm i symfonia harf niebiańskich cherubów — —

„W głębiny mórz zanurzam bez kształtne mirażę, sny moje i marzenia a z potoków łez złoże dla Ciebie sznury najczystszych pereł, zdobiec mogących koronę Twą z krwawych rubinów i tęczowych brylantów — —

„I zamcę na ton wieczności ostatnią mą pieśń rozkoszy i miłości, a kiedy zamilknie łzawa nuta w gardzieli mojej — naonczas rozzerwę struny harfy i w gwiazdne noce Nirwany szukać będę Ciebie, jak kropli dżdżu na żarnych piaskach wielbłąd pielgrzyma — —

Z oryginału przełożył:
Eugeniusz Meiler.

na abonentów, niemogących siłą rzeczy sum takich opłacać.

W Poselstwie polskiem w Wiedniu odbyła się przed kilku dniami uroczystość udekorowania 12 oficerów francuskich orderami polskimi „Virtuti militari” i „Polonia restituta”.

Posel polski hr. Lasocki wygłosił przemowę, w której podniósł polsko-francuskie braterstwo broni, przypomniałszy zebranym okres nawały bolszewickiej.

Posel francuski w Wiedniu Lefevre-Pontalis odpowiedział na tę przemowę w słowach bardzo serdecznych, poczem hr. Lasocki przyjął osobliście dekoracje 5 oficerom francuskim, między innymi generałowi Hallier, który otrzymał order „Virtuti militari” i „Polonia restituta” III. klasy.

Dekoracje dla 7 nieobecnych w Wiedniu oficerów francuskich przyjął posel Lefevre.

Po uroczystości odbył się na cześć udekorowanych obiad w Grand-hoteli, wydany przez posła hr. Lasockiego, który nawiązawszy do licznego udziału Polaków w wojsku Napoleona, wspominał o tradycyjnych sympatiach między oboma narodami i wznosił toast na cześć republiki francuskiej oraz prezydenta Milleranda.

Posel francuski Lefevre, którego przodkowie odznaczyli się wybitnie w armii napoleońskiej, wygłosił wzruszonym głosem toast na cześć Polski i Naczelnika Państwa.

Imieniem udekorowanych oficerów francuskich przemówił generał Hallier, twierdząc skromnie, że żołnierze francuscy, spiesząc Polskę z pomocą, spełnili tylko swój obowiązek żołnierski.

Wiedeń ma ciągle nowe kłopoty. Wprawdzie przez kilka dni nie odbyła się już żadna demonstracja monarchistyczno-komunistyczno-socjalistyczna, ani też nie wybito żadnej szyby w wystawach sklepowych „Ringu”, ba, nawet tramwaj elektryczny nie podrożał od miesiąca, ale, dla urozmaicenia, podwyższyl znany ze swej skrzętności magistrat wiedeński, podatek od widowisk, tzw. „luksusowy”, zmuszając muzyków kawiarnianych, a nawet samych właścicieli kawiarni do energicznego protestu przeciwko tej nowej podwyżce, stanowiącej ruinę dla przedsiębiorstw, oraz personelu kawiarnianego.

Protest ten uwidocznił się w pierwszym rzędzie w strajku muzykantów, którzy, zawleśszy swe instrumenty na kołku, przechadzają się tłumnie po „Stadtparku”, czekając końca „afery”.

Sytuacja jest nawet poważna, jeżeli się zważy, że muzykanci wespół z kawiarnianymi wysłali do rządu austriackiego ciekawe w swych skutkach „ultimatum”.

Na wypadek bowiem odmownego załatwienia tegoż, wszystkie austriackie zakłady aprowizacyjne, będące w ścisłym związku z wiedeńską organizacją kawiarni, zastanowią aprowizację Wiednia.

Muzyka i aprowizacja! Jeszcze nigdy nie łączono tak sprzecznych z sobą pojęć, a ludzie, łaknący kawiarnianej muzyki, dopiero teraz dochodzą do przekonania, że muzyka, tak jak zresztą i miłość, idzie zawsze przez żołądek (czasem nawet — po żołądku).

Zaś publiczność, uczęszczająca do nocnych kawiarni, na które niepocziwy magistrat taki straszny nałożył haracz, zabawia się bez muzyki, pijąc gorzką lemoniadę, lub kwaśne wino i gwizdząc fałszywie „foxtrotty” i „shimmy”.

M. Lśowski.

Z teatru.

Dudek, farsa w 3 aktach Feydeau.

(Premiera.)

Importowana z krakowskiej „Bagateli” bulwarowa farsa paryska pana Feydeau, naładowana jest humorem, jak bania. Tego, co się w niej dzieje w ciągu jednego dnia i jednej nocy, nie spisałby na skórze wołowej. Autor widocznie uwziął się, aby publiczność doprowadzić do szału i tak poplątał sytuację, że widz traci rozum i zaczyna wierzyć w możliwość tych wszystkich humorystycznych epizodów, które się rozgrywają, z szybkością błyskawiczną koło jednego łóżka, ukrytego w głębi pokoju hotelowego. Jak w każdej lepszej farsie francuskiej, łóżko to jest ośrodkiem wszystkich nieporozumień i powkłań. Dla kompletu zjawiają się dwaj agenci policyi paryskiej z kolorowymi szarfami na piersiach i dobroduszny, nieśmiertelny major z głuchą żoną, której dessous wzbudza ogólny podziw i szaloną wesołość, ze względu na jakoś jego i obfitość.

Wesołą tę farsę artyści zagrali z rozmachem, prześcigając się wzajemnie w wydobywaniu humoru i torpedowaniu publiczności bombami dowcipów. Brawurowo grał p. Tatrzański (Watin) a dzielnie sekundowała mu uroczą jego małżonka, zawsze nieporównana w finezyi subtelnego flirtu p. Irena Trapszo (Lucyna). P. Rygiel był wesoły jak nigdy i niemal skakał na scenie, tak go ponosiła ogólna wesołość. Pięknie wyglądała pani Niemirycz (Panj Pontagnac). Dobry, jak zwykle, p. Orzechowski, nadał farsie właściwy ton i tempo. Pocięzną Maggy, była p. Halina Czarnowska, która prócz zręcznej gry czarowała wykwintnymi toaletami. Sałwy śmiechu wzbudzała p. Rowińska jako pani Pinchard, niezrównana w kreacjach starych mam i ciotek. Bardzo wiele humoru wniósł również p. Lochman jako pan Pinchard. Reszta artystów z p. Konarskim na czele dostosowała się dobrze do całości.

Reżyserował sprawnie p. Stefan Orzechowski. Wadliwe było jedynie tempo gry, zbyt rozwlekłe i nierówne. Pod tym względem farsy, wystawiane obecnie we Lwowie, stale szwankują.

Publiczność bawiła się znakomicie i nieustannymi wybuchami śmiechu objawiała swoje zadowolenie. Jest to pewnym dowodem, że sztuka utrzyma się długo na afiszu.

Kazimierz Bukowski.

Verdiego: „Bal maskowy”.

Teatr Wielki przypominał nam onegdaj operę Verdiego: „Bal maskowy”. Przypomnienie to określono mianem: „wznowienie”, jakkolwiek trudno się z taką nomenklaturą pogodzić. Wznawia się utwory po latach, względnie można o wznowieniu mówić wtedy jeśli uflega utwór przeinscenizowaniu. Danie utworowi nowej częściowo obsady, zachowanie jednak w szczegółach omal inscenizacji, nierzadko błędnej, wymagającej korektur, na nazwę wznowienia nie zasługuje, zwłaszcza, jeśli opera dzięki dość częstym ekspozycjom, należy do kapitału nie tyle żelaznego, ile obrotowego — Teatru. Taką miarą rzeczy mierząc, możnaby każde przedstawienie np. „Halki”,

lub „Cyganeryni” w nowym sezonie określić mianem: wznowień. Nomenklatury nie usprawiedliwia również ten fakt, że z sezonu na sezon zmienia się, względnie uzupełnia chór, lub orkiestra. Krótko mówiąc, przypomniano nam jeszcze jedną Verdiego operę, stwierdzając tem, że Teatr nasz ma do tego bardzo zasłużonego kompozytora specjalną predelekcję. Nie uważam tego za złe, chciałbym tylko, by z tą samą predelekcją przypomniano nam inne utwory, zwłaszcza polskie. Wprowadzenie na scenę oper Żeleńskiego, wszystkich dzieł Moniuszki, byłoby wznowieniem faktycznym, za które Dyrekcja zyskałaby prawdziwą naszą wdzięczność.

W przypominanym nam „Bal maskowym” wystąpili jako soliści pp. Platówna, odtworząca rolę tytułową (zwie się ten utwór i „Anieli”) bardzo dobrze z wielkim sukcesem artystycznym, p. Lubicz, której kreacja zasługuje na pełne uznanie, p. Ostrowska, jak zawsze staranna w roli wróżki, p. Wiśniewski, doskonały pod każdym względem w roli Roniego i p. Mann, który powinien koniecznie dążyć do opanowania przejaskrawień głosowych w tonach górnych, zaś grę swoją sceniczną poddać bardzo sumiennemu studium. Chóry i orkiestra trzymały się. Wiele dokazał w tym kierunku p. Lehrer, któremu za jego wielką pracę i staranie należą się słowa poważnego uznania.

Prof. Lesław Jaworski.

PROGRAM

szczegółowy VI. ogólnego Zjazdu przedstawicieli miast polskich.

24 maja: Posiedzenie Zarządu Związku miast polskich.

28 maja: godzina 11 przedpoł.: Uroczyste otwarcie Zjazdu w auli Uniw. (gimn. posejmowy); godz. 4 popoł.: Złożenie hołdu Obrońcom Lwowa na cmentarzu Obrońców Lwowa (cmentarz Lyczakowski). Po powrocie z cmentarza obrady poszczególnych Sekcji w ratuszu; godz. 5 popoł.: Obiad wydany przez Reprezentację miasta Lwowa w hotelu Krakowskim (jako zaproszenie służy legitymacja zjazdowa); godz. 8 wiecz.: Przedstawienie w Wielkim Teatrze (bilety wstępu za okazaniem legitymacji zjazdowej wydaje Biuro prezydjalne w ratuszu, l. p.).

26 maja godzina 9 rano: (Miejsce zebrania się w Ratuszu). a) Zwiedzenie Pano amy Raclawickiej, Targów Wschodnich; b) Miejskich Zakładów dla sierót; c) obejrzenie terenu i prac wstępnych pod II. Dom techników; godz. 1/2 11 przedpoł.: Dalszy ciąg obrad poszczególnych Sekcji; godz. 2 popoł.: Śniadanie wydane przez Związek Banków we Lwowie w hotelu Krakowskim. (Jako zaproszenie służy legitymacją zjazdowa); godz. 3 popoł.: (miejsce zebrania się w ratuszu) Zwiedzenie Zakładów i przedsiębiorstw miejskich: Elektrownia, Gazownia, Rzeźnia i Kafilarnia); godz. 1/2 5 popoł.: Dalszy ciąg obrad poszczególnych Sekcji.

27 maja godz. 9 rano: (Miejsce Zebrania się w Ratuszu). Zwiedzenie Wysokiego Zamku — Kopca Unji lubelskiej; godz. 10 rano: Posiedzenie plenarne Zjazdu przedstawicieli miast polskich i zakończenie Zjazdu.

Z sądu wojskowego.

z meków wojennych. — Sprytny kozłarz podporucznikiem.

(!!) Osobnik, o nader burzliwej przeszłości, sądowo karany, lecz i odznaczony, nie odpowiadał dnia 22 bm. przed trybunałem W. S. O. we Lwowie, któremu przewodniczył podpułk. dr. Godowski, oskarżał kapitan K. S. Małaczyński a bronił adwokat dr. Alesandrowicz. — Władysław Lipski, wstąpiwszy do wojska austr. w czasie wojny, jako szeregowiec. wypłynął w r. 1917 w Zamościu przy 30 pp. jako feldfelbel. W tym charakterze dopuszczał się nadużyć, pobierając od jednorocznych ochotników za zezwolenie spania w kwaterach prywatnych łapówki. Gdy w pułku badano kwalifikacje szarż, Lipski znął z kadry, bo nie przysługiwało mu prawo do tej szarży.

Będąc następnie w szpitalu wojskowym w Prachalitz, Lipski dopuścił się sfałszowania karty urlopowej i celem uniknięcia odpowiedzialności karnej, począł symulować chorobę umysłową. Wogóle Lipski i przy dalszych czynach karygodnych, przez niego popełnionych, systematycznie uciekał się do symulacji choroby umysłowej, niejednokrotnie nawet z pomyslnym dla siebie skutkiem.

Ostatecznie badanie lekarskie wykazało, że Władysław Lipski nie cierpał i nie cierpi na żadną chorobę umysłową i jedynie nieudolnie symuluje.

Po rozpadnięciu się Austrii, Lipski, wypuszczony z Zakładu dla umysłowo chorych w Czechach, wraca do Polski i wstępuje do 4 pp., gdzie niebawem uzyskał nominację na podporucznika na podstawie deklaracji, przez siebie podpisanej, że w r. 1903 ukończył 4 kl. szkoły realnej we Lwowie, w r. 1907 szkołę realną w Budapeszcie, ponadto, że ukończył oficerską szkołę austr. w Mostarze i że był podchorążym austriackim.

Zapytana dyrekcyja I. szkoły realnej we Lwowie odpowiedziała pismem, że Lipski wcale nie był uczniem tego zakładu; toteż Lipski, widząc, że kłamliwe tłumaczenie się jego zostało wykryte, nadal symulujący chorobę umysłową, oświadczył, że ojciec jego (Franciszek Lipski) powiedział mu, że ma ukończoną szkołę realną.

Rzecz prosta, że Władysław Lipski (z zawodu miał być kozłarzem) nie mając najmniejszych kwalifikacji na oficera, pełnił obowiązki swe nienależycie, o czym świadczą opinie jego przełożonych podpułk. Zuaufa, kapitana Smykała i ppor. Lena.

Lipski był nieobowiązkowy, grywał z żołnierzami w karty, narażając się na pośmiewisko u swych podwładnych.

Po zdobyciu Mołodeczna w lipcu 1919 r., widziano go w towarzystwie żołnierzy, którzy plądrowali sklepy żydowskie (zeznania podpułk. Zuaufa):

Gdy Lipski w styczniu 1920 r. został aresztowany, zbiegł do Czech, gdzie według zeznań konfidenta Batki, wstąpił do armii czeskiej, jako chorąży, aresztowany tam za jakąś sprawkę, znowu udawać począł chorobę umysłową. Zwolniony następnie z więzienia, pracował w Czechach przez pewien czas jako pomocnik kancelaryjny i rysownik pod przybranym nazwiskiem Władimir d'Bilesky. W jakiś czas pod przybranym tem nazwiskiem przy

TURNIEJ!...

Nagroda 155.000 mk. gotówką!!!

Czytaj „Wiek Nowy”, który ukaze się w sobotę!

jechał do Cieszyna, gdzie spotkał się ze swym bratem Ignacym Lipskim.

Przyaresztowany, wypierał się zrazu, że jest Władysławem Lipskim, dopiero, po znalezieniu u niego dokumentów osobistych, przyznał się do swego nazwiska.

Przesłuchany, przyznał się do zarzuczonych mu czynów, przyznał niemniej, iż symulował chorobę umysłową.

Trybunał, po naradzie, zasądził Lipskiego na karę ciężkiego więzienia przez 6 miesięcy. Wobec tego, że Lipski przesiedział w areszcie śledczym jako symulant 16 miesięcy i 10 dni, kara została umorzona.

Kradzież milionowa.

(!!) W nocy z 3 na 4 listopada 1921 roku udali się plutonowy Stanisław Zadkiewicz, ułani Michał Ortyl i Władysław Myszek do wsi Radczy, zmówiwszy się poprzednio, że dokonają kradzieży w upatrzonym już domostwie Michała Pawluka.

Po przybyciu na miejsce, zerwali kłódkę, zamykającą drzwi do szopy i wynieśli kufry w niej się znajdujące na pole; kufry te otworzyli i zabrali z nich rzeczy wartości 561.000 marek i 1400 Mk. w gotówce na szkodę Michała Pawluka, zaś na szkodę Anny Rozeńskiej rzeczy wartości 441.000 Mk.

Dnia 23 b. m. stanęli przed trybunałem W. S. O. we Lwowie, któremu przewodniczył podpułk. dr. Stampfl, oskarżał major K. S. dr. Skalkowski, bronił adwokat dr. Hirschsprung i por. Tot. Plutonowy Stanisław Zadkiewicz, ułani Michał Ortyl i Władysław Myszek oskarżeni o popełnienie zbrodni kradzieży, ponad 50.000 Mk., oraz ul. Wacław Makowski, kapral Andrzej Turek, ul. Józef Chorzepe i st. ul. Stanisław Gedynk, oskarżeni o współudział

w zbrodni kradzieży.

Oskarżeni główni w przeciwieństwie do zeznań, złożonych przed sędzią śledczym i przed żandarmeryą, bronili się zupełnym piętostwem oraz że niczego nie pamiętają. — Oskarżeni o współudział bronili się tem, że nie wiedzieli, iż rzeczy, które ukrywali a następnie pozbywali, pochodzą z kradzieży.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok, zasadzający plutonowego Stanisława Żadkiewicza na 3 lata ciężkiego więzienia, ul. Ortyla Michała na 15 miesięcy c. w., ul. Władysława Myszka na 1 rok c. w., Wacława Makowskiego na 5 miesięcy c. w., Michała Morawskiego na 3 miesięcy c. w., wliczając zasądzonym przebyty areszt śledczy. Natomiast trybunał uwolnił od winy i kary Chorzepe Józefa i Gedynka Stanisława. Sprawę Turka i Kuleszy jako zdemobilizowanych odstąpił cywilnym władzom.

Jak zraniono czwartego policjanta koło Sanoka.

(kp) Z Przemysła nadsyłają nam garść bardzo ciekawych szczegółów, uzupełniających naszą wczorajszą wiadomość o tragicznym pobiciu 4 funkcjonariuszy policyjnych w Sanoku i pod Sanokiem. Szczegóły te rzucają światło na okoliczności, wśród jakich został zraniony czwarty policjant, którego nazwiska nie mogliśmy wczoraj podać.

Otóż funkcjonariusz ten nazywa się Piotr Beńko i jest posterunkowym z Powiatowej Komendy policyjnej w Dobromilu.

Beńko przechodził w chwili tragicznego zajścia niedaleko pociągu, gdzie rozegrała się krwawa scena. Gdy pociąg na chwilę zatrzymał się i bandyci wyskoczyli z wagonu, Beńko

chciał ich początkowo zatrzymać z pewnego oddalenia i zaczął do nich strzelać. Bandyci odpowiedzieli strzałami.

Z jednym opryskiem zetknął się Beńko bezpośrednio i — aczkolwiek ranny — starał się go ubezwładnić. Na pomoc policjantowi przybiegł jeden chłop, który chwycił za karabin Beńka i

kolbą karabinu z całej siły uderzył bandytę w twarz.

Jednakowoż w tem rozgorączkowaniu nie ogodził go prosto w twarz, czem byłby mu niezawodnie głowę roztrzaskał, lecz kolba obsunęła mu się po twarzy napastnika tak, że zranił mu jedną stronę twarzy.

Mimo tej pomocy, bandyty nie przytrzymało. Zbiegł on za towarzyszymi. Oczywiście nie było o tem mowy, by posterunkowy ścigał zbrojną, gdyż w czasie starcia z napastnikami otrzymał on

dwa postrzały: w rękę i w nogę.

w następstwie czego Beńko zemdlął z upływu krwi. W czasie szamotania, bandyta oddał do niego 8 strzałów.

Posterunkowego Beńkowa przewieziono do szpitala w Przemyślu. W poniedziałek policja ujęła podejrzanego indywiduum, które

z rysopisu, rozbitej lewej twarzy i podrapanych rąk,

nasunęło uzasadnione podejrzenie, że właśnie aresztowany był jednym ze sprawców napadu.

Jak się okazało po konfrontacji w Przemyślu aresztowany jest członkiem szajki, lecz jestto drugi bandyta, który nie walczył z Beńką, lecz zbiegł odrazu z pociągu. Tamten bowiem był trochę wyższy.

Aresztowanego rozpoznał jeden żyd, który jechał w tym samym wagonie. Aresztowany legitymuje się jako Andrzej Brzeziński z Łodzi, lecz jestto oczywiście nazwisko zmyślone.

Pogrzeb zamordowanych policyantów odbędzie się dziś o godzinie 4 popoł. w Sanoku. Pogrzeb sam zapowiada się, jak wielka wspaniała manifestacja ku czci poległych. Udział w pogrzebie weźmą również reprezentanci lwowskiej okregowej policji z komendantem Wiczyńskim, którzy dziś rano wyjechali autobusem do Sanoka.

Z sali sądowej.

„Ukraiński Wistnyk” znów odwołuje.

(kp) P. Mychajło Strutyński, odpowiedzialny redaktor „Ukraińskiego Wistnyka” znów stawał wczoraj przed sądem przysięgłych, odpowiadając za obrazę czci, drukiem popełnioną, i znów musiał odwoływać, tłumaczyć się, przeproszać.

Tym razem oskarżał red. Strutyńskiego inż. Debllessen ze Stanisławowa, dyr. tamtejszej gazowni miejskiej, a w roku 1919 kapitan W. P. i komendant miasta Stanisławowa.

Inżynierowi Debllessenowi zarzucił w r. ubiegłym jeden z artykułów „Ukraińskiego Wistnyka”, że przeciw niemu toczy się proces o małwersacye w gazowni stanisławowskiej

Apollo.

Dziś premiera
Nowość!

„Byk z Oliweru”

Pięty dramat w 6 aktach z czasów wojny francusko-hispańskiej. — W głów. roli Emil Joannings. — Akt. zdjęcia z konferencji w Genui.

1929

i że p. Debllessen znęcał się za czasów swej służby wojskowej nad Ukraińcami. Artykuł ten był podstawą skargi o obrazę czci, która miała wczoraj swój epilog sądowy.

Do wyroku jednakże nie doszło, bo strony załatwiły sprawę ugodowo. P. Strutyński odwołał zarzuty, zawarte w inkryminowanym artykule, jako oparte na fałszywej informacji. Rozprawę prowadził r. Niewiadomski.

Gluchoniema wszędobyłska.

(kp) Kręciła się jak wrzeciono, lub kura przed siotą. Odwiedzała różne sklepy, mniejsze i większe, wszędzie ją też znano:

A! gluchoniema! Przyjdzie, rozejrzy się, oglądnie towar, pogiestykuluje trochę swą, okaleczając mimiką i wychodzi, niczego nie kupiwszy.

Paradowała zawsze w szarym płaszczyku lub kożuszkę zakopiańską, zielony jej kapełusz przypominał trochę dzwon kościelny lub strach na wróble, naogół jednak była niestara i niebrzydka.

Z pewnym upodobaniem wstępowała zwłaszcza do sklepów z obrazami lub do składu nut. — Nieszkodliwa ta, milcząca istotka była jednak troszkę — szkodliwa. W czasie swych wędrówek po sklepach wykorzystywała chwilową nieuwagę sprzedawczą, jak kruk chwyciła, co było pod ręką i cicho, spokojniutko wynosiła się ze sklepu.

Zdobyczą jej była najczęściej torebka damska, w której mieściły się zawsze różne drobne fidrygalki i trochę szeleszczącej mamonny. — Ciekawe rzeczy, co się mieściło w takiej jednej torebce! Miljon fatalaszków! Np. pani Janina B., w składzie nut Połanieckiego zabrała gluchoniemą fatalnego 13 grudnia ub. roku małą torebkę damską, w której były tylko następująco przedmioty:

Książeczka do nabożeństwa, różaniec, plaster angielski, papier listowy, woda kolońska, chusteczka do nosa, dwie kartki świąteczne, żółty portfel, dwa ołówki, fotografia młodszego psa i starszego pana, gotówkę około trzydziestu tysięcy i dziesiątek innych rzeczy, dla czytelnika obojętnych.

Podobną mniej więcej zawartość kryła torebka uszkodzonej Marji Szajerowej, także torebka Etl Deutschowej.

Na rozprawie, która wczoraj odbyła się przeciw gluchoniemiej wszędobyłskiej, czyli — mówiąc urzędowo — 28-letniej Kajli Taub, rel. moją., z zawodu krawczyni, analfabecie, gluchoniemiej, oskarżona wypierała się winy. — (Przywdziewano ją naprzemian w kożuszek i płaszcz, zakładano i zdejmowano zielony kapełusz, część świadków zapewniała niezbić, że ją poznaje, bo zna ją jak zły szeląg, lecz Kajla nie dała się przekonać. — Gardlanym skrzekotem i żywą gestykulacją rąk objaśniała, że niczego nie wzięła, a uszkodzone widzi pierwszy raz w życiu.

To jednak nie wiele jej pomogło. Trybunał

uznał ją winną zarzucocyli kradzieży i skazał na rok więzienia.

Gluchoniema oponowała przeciw wyrokowi giestykulacją i łzami, ostatecznie jednak tłumacz po długiej i mozolnej wymianie ruchów i giestów, obwieścił trybunałowi, że wyrok został przyjęty.

Rozprawę prowadził r. Piskozub, oskarżał prok. Sopotnicki, bronił dr. Żywicki.

GENUA FINITA.

Cisza i pustki. Palazzo Reale
Stoi zamknięty w krąg na cztery spusty.
I tylko czasem, różowymi usty
Kwiat się zaśmieje w jasnym nieb kryształe.

Przez pięć tygodni Europy ludy
W stronę tę tęskne zwracały spojrzenia,
Jednak, kto pracę tę bliższ ocenia,
Znajdzie, że próżne były wszelkie trudy.

W kartach historii dziejopis sędziwy,
Wglądawszy w aktów tajemnicze ciemnie,
Zapisać jeden tylko zwrot: — daremnie —
I księgę złożyć w prastare archiwy.

Zaś wieczorami będzie księżyc błąd
W wnętrza pałacu ślać swe srebrne stropy,
Gdzie się ważyły losy — Europy
W kwitnącą wiosnę... — temat do ballady...

Mieczysław Lesowski.

Ustąpienie posła rosyjskiego Karachana.



KRAKOW (Telef.) (d) Dotychczasowy poseł rosyjski w Warszawie Karachan nie wróci już na swe stanowisko, a kierownictwo poselstwa przejdzie w ręce Obolenskiego. Także ukraiński poseł Szumskij ma opuścić Warszawę, gdyż skompromitował się podpisaniem układu z komunistami Wschodniej Małopolski.

Z nędzy urzędniczej

Dowiadujemy się, że sfer interesowanych, że Stała Delegacja Małopolskich zrzeszeń pracowników państw. wysłała do Prezydium Rady Ministerstwa i Ministerstwa Skarbu jeszcze w pierwszej połowie miesiąca następujący telegram:

Wypłacone pracownikom państwowym pobory z zasiłkami nie wynoszą do końca maja, gdyż nie odpowiadają zupełnie dzisiejszym warunkom. Pracownicy ci, dla których kredyt jest niedostępny, znajdują się w najbliższych dniach bez środków do życia i w położeniu bez wyjścia. Ogół pracowników, stwierdzając swe prawo do życia, domaga się umożliwienia egzystencji i bezzwłocznej wypłaty drugiego sześćdziesięcioprocentowego zasiłku za maj, na czerwiec zaś sto dwadzieścia procent. Sprawa nie cierpi zwłoki.

Telegramy te pozostały dotąd bez rezultatu, sądzymy jednak, że wobec znanego, oplakanego położenia pracowników państw. — dla których pomoc jest niezbędna — nie przebrną bez echa.

Z SEJMU.

Warszawa. (Pat) Sprawozdanie z posiedzenia sejmowego z 23. bm.

Gen. Sosnkowską mianowany ministrem spraw wojskowych.

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu marszałek zawiadomił Izbę, że dotychczasowy kierownik ministerstwa spraw wojskowych gen. Sosnkowski zamianowany został ministrem spraw wojskowych.

Ograniczenie przywozu i wywozu towarów.

Przyjęto w trzecim czytaniu statut Państwowego Instytutu meteorologicznego, poczem przystąpiono do ustawy o upoważnieniu ministrów przemysłu i handlu, oraz skarbu do ograniczenia wywozu i przywozu towarów.

P. dr. Buzek oświadcza imieniem PSL., że o ile chodzi w ustawie o usunięciu Urzędu przywozu i wywozu, to nie ma nic przeciwko temu. O ile jednak ma być udzielone rządowi dalsze upoważnienie do prowadzenia tych spraw, to stronnictwo nie może po raz wtóry dawać rządowi tego pełnomocnictwa, po pierwsze ze względów konstytucyjnych, po drugie ze względów politycznych. Mowca wykażuje, że przemysł odzyskać może zdolność konkurencyjną za granicą jedynie przez obniżenie kosztów produkcji, której nie można tłumaczyć drożyzną produktów rolnych. W końcu mowca wnosi o odesłanie ustawy do komisji dla jej sformułowania.

P. Majewski przyłącza się do wywodów przedmowcy i zgłasza poprawkę, ograniczającą pełnomocnictwa rządowi.

P. Pączek (PPS) wytyka, że projekt ustawy nie uwzględnia ustawy o likwidacji min. aprowizacji.

P. Grzędzielski zgłasza wniosek o odesłanie sprawy do komisji budżetowej, a następnie do komisji prawniczej celem uzgodnienia ustawy z istniejącym już ustawodawstwem.

Sprawozdawca p. Moraczewski sprzeciwia się odesłaniu projektu ustawy do komisji, a polemizując z wywodami p. Buzka, wskazuje na to, że stosunek Polski do Niemiec, które bojkotują Polskę, oraz stosunek z Czechosłowacją nie są takie, aby pozwalały na wolny handel z zagranicą.

Wniosek p. Grzędzielskiego odrzucono.

Dyskusja nad ustawą o monopolu tytoniowym.

P. Suligowski wypowiada się przeciw monopolowi.

P. Pączek (PPS) zwraca uwagę na umowę łączącą Polskę z Gdańskiem.

Wicemin. skarbu Mikulecki oznacza zarzut, że administracja monopolu była niedołężna, jako niesłuszny. Z monopolu wpłynęło do kas skarbowych przeszło 12 miliardów. W r. 1921 dochód z 2 fabryk monopolowych był większy od dochodu uzyskanego z 15 fabryk prywatnych. Co się tyczy trudności pomieszczenia, to rząd ma do dyspozycji dostateczną ilość budynków po monopolu spirytusowym. Dochód z monopolu przewidziany jest na 78 miliardów, a z akcyzy na 56 miliardów. Obliczenia te są realne. Monopole cukrowe i spirytusowe są monopolami handlowymi, zaś monopol tytoniowy jest produkcyjnym. W sprawie wykupia fabryk mowca zaznacza, że ustawa przewiduje wykupno nie tylko za gotówkę, ale także za obligacje, a nadto fabryki prywatne mają pracować dla monopolu. Wiceminister odczytuje wreszcie pismo robotniczych tytoniowych z b. dzielnicy pruskiej, w którym skarżą się, że robotników zmuszono do oświadczenia się przeciw monopolowi, a w końcu stwierdza, że cała walka przeciw monopolowi da się sprowadzić do walki między portfelem fabrykantów a portfelem skarbu.

Po przemówieniu p. Krajny, który przemawiał przeciw monopolowi, dalszą dyskusję odroczone.

Następne posiedzenie dziś.

Min. Skirmunt we Wiedniu.

WIEDEN. (Pat) Konferencja ministra Skirmunta z posłami polskimi, rozpoczęła się wczoraj o godz. 10 rano. Obrady będą kontynuowane w godzinach popołudniowych. O godz. 13 minister Skirmunt udał się w towarzystwie posła Lasockiego do austriacko-polskiej Izby handlowej. W oświetlonej wymianie zdań omawiano sprawę traktatu gospodarczego między Austrią a Polską. — Następnie udał się min. Skirmunt na śniadanie do prezydenta Haincha.

WIEDEN (Pat) — W hotelu Imperial zebrał się dziś o godz. 5 dzień: lekarze wiedeńscy i korespondenci prasy zagranicznych. Minister Skirmunt wygłosił przemowę, w której zaznaczył, że konferencja genueńska — zbliżyła do siebie narody, które do tej pory od czasu wojny nie stykały się. Konferencja genueńska, posunęła o kilka kroków naprzód sprawę po oju i przywrócenia równowagi — go podarcej w Europie.

Należeliśmy — mówił min. Skirmunt — w Genui do tej grupy, która szukała porozumienia na podstawie istniejących traktatów pokojowych. Wracam do kraju ze spokojnym sumieniem i z poczuciem spełnionego obowiązku.

Napad oficerów ukraińskich na min. Skirmunta.

WIEDEN (Pat). Gdy minister Skirmunt w towarzystwie sekretarza Skowrońskiego zeszedł dziś w hotelu Imperial na korytarz, by udać się na konferencję prasy wiedeńskiej trzech Ukraińców obrzuciło ministra jajami. Sekretarz Skowroński chwycił jednego z napastników, innych ubezwładniła służba. — Wszystkich trzech oddano w ręce policji. Minister Skirmunt przebrawszy się, zjawił się na zebraniu dziennikarzy, gdzie go powitano burzliwymi oklaskami, a jeden z obecnych dziennikarzy zabrawszy głos, wyraził ubolewanie z powodu zajścia, które na szwank naraża dobro opinji o gościnności Wiednia. Wkrótce potem przybył także kanclerz Schöber i minister spraw zagranicznych Henneke, i wyraziwszy swe ubolewanie, zapewnił, że minister Skirmunt otrzyma najpewniejszą — satysfakcję.

Sprawcy napaści są — jak twierdzą — oficerami ukraińskimi: jeden ma być rotmistrzem, drugi porucznikiem, trzeci podporucznikiem. Napastników odstawiono na policję.

WINOWAJCY.

Telegramy doniosły o niezwykle serdecznym przyjęciu, jakiego doznał we Wiedniu min. Skirmunt. Nic dziwnego, przyjazd przedstawiciela państwa, obfitującego w specyjalny jak jaja, ziemniaki we Wiedniu rzadko widziane napełnić musiał serca Wiedeńczyków niemalą radością — wszak mówić mają niebawem o traktacie handlowym, który przyплыw tych środków żywności Austrii ma zapewnić. Stąd radosne larum w dziennikach, serdeczne powitanie ze strony przedstawicieli rządu, bankiety. I oto wśród tego radosna wiadomość: Austria dostaje z Polski 250 wagonów ziemniaków, a na dobitkę potwierdzenie z ust Skirmunta, że stosunki Polski z Austrią są jak najlepsze. — Ale wśród tego świątecznego nastroju, niemiły incydent: Witanego gorąco Skirmunta obrzuca w Hotelu Imperial trzech Ukraińców jajami. Konsternacja, przeprosiny, zapewnienia zadośćuczynienia.

Nie w tem okropnego, że trzech bandytów z zasadki daje upust swej nienawiści i złości. Znacznie więcej daje do myślenia, że przykry ten wypadek zdarzył się właśnie we Wiedniu.

Nie jest to jednak prosty przypadek — są to naturalne skutki podstępnej polityki, jaką nie tylko dawna Austria wobec nas uprawiała, ale wpływ systemu, stosowanego do nas przez obecną republikę.

Wszak Wiedeń jest tem terytoryum, na którym istnieje t. zw. „Zachodnio Ukraińska Republika”. Istnieje ona jedynie w obrębie rogatek Wiednia, a przedstawiciele jej różni „ministrowie” i sekretarze stanu są nie tylko tolerowani, ale owszem, uznawani i faworyzowani, wbrew traktatowi w St. Germain, w którym takiego tworu naprózno szukać.

A przecież od Austrii, która rzekomo stara się o przyjazne z nami stosunki, wymagać by można przynajmniej tej przyzwoitości, by nie forytowała wrogich nam konspiracji i wbrew traktatowi nie respektowała przynajmniej ich oficjalnie. A przecież taki krok, jak zasystowanie intabulacyi na rzecz Państwa polskiego domu naszego poselstwa wskutek protestu „przedstawicielstwa” Z. U. R., to nie tylko nieprzyzwoitość, ale wprost zlekceważenie traktatu; lojalny rząd winien był zaprzężyć protestujących: gdzie o Panach mowa w traktacie, gdzie uprawnienia?

Przecież niezbyt dawno, bo jeszcze w drugiej połowie 1920 roku, rząd austriacki wydał „przedstawicielowi” Z. U. akta drohobyckiej odbenzyniarni, z jawnym pogwałceniem prawa. Ta życzliwość dla tych „diplomatów”, sprawia, że Wiedeń stał się ośrodkiem agitacji ukraińskiej przeciw nam, tu odbywają się konwentykle. tu kują się memoryały Petruszewiczów i wszelkie intrygi przeciw nam. O ile lojalniejszą jest wobec nas Czechosłowacya, która — ściągając na siebie śmiertelny gniew Ukraińców — położyła kres przynajmniej tym wszelkim „oficjalnym” machinacyom. Jeżeli dodamy, że w wykonaniu postanowień traktatu napotykamy ze strony Austrii na nieprzewidywane trudności, jeżeli o rzeczy jasne, zupełnie niewątpliwie wypływające z traktatu, w każdym drobiazgu musimy z Austrią procesować się przed komisją reparacyjną w Paryżu — próżno dopatrywać, gdzie ta przyjemna postawa, te korzyści dla nas płynące.

Traktat handlowy dziś już, wobec wzmożonej produkcji u nas, stracił już dla nas trzy czwarte wartości, dla Austrii jest on deską ratunku, dając jej żywność, naftę, węgiel, dopuszczenie towarzystw asekuracyjnych do Polski — a co najważniejsza tranzyt towarów do Rosji.

Skoro więc na traktat się mamy zgodzić, musimy widzieć i korzyści dla nas. Najważniejszą będzie dla nas szczerza lojalność, respektowanie naszych doniosłych interesów politycznych. Nie możemy jednak pozwolić, by pod pozorami przyjaźni, kryło się popieranie każdej intrygi przeciw nam knowanej.

UPRAWIANIE PASKA TRUPAMI NA WĘGRZECH.

Warszawa. (Telef.) (z) Pisma donoszą, że w Budapeszcie wykryto bandę grabarzy, która sprzedawała szkielety do uczelni niemieckich i szwedzkich.

NADZWYCZAJNE POWODZENIE SZTUKI TETMAJERA W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef.) (z) Wystawiono tu wczoraj w „Reducie” z wielkim powodzeniem sztukę Kazimierza Tetmajera pt. „Judas”. Sztuka została przyjęta entuzjastycznie przez publiczność.

Zbrojenia Rosji przeciwko Polsce.

Znaczne siły rosyjskie nad granicą - Współdziałanie Niemiec.

Warszawa. (Telef.) (z) „Daily Mail” donosi, że wojska czerwone gromadzą się nad granicą polską.

związczą w okręgu Smoleńska i Mińska. Pismo to zauważa, że fakt powyższy stanowi niespodziewane potwierdzenie wielkiego znaczenia zawartego w dniu 3. kwietnia w Berlinie układu wojskowego między Niemcami i sowietami. Wedle tego układu rząd sowietów wysłał już 18 dywizji piechoty i 8 dywizji kawalerii nad granicę polską.

Zaś niemiecki sztab generalny zajmuje się obecnie

przebudową rosyjskich kolei strategicznych prowadzących do granicy polskiej.

Poza tem Niemcy przygotowują nowy ekwipunek dla armii rosyjskiej. I tak armia rosyjska posiadała z końcem kwietnia półtora miliona karabinów, dwa tysiące dział polowych, 500 dział ciężkich, 10 tysięcy kulomiotów i po 500 pasów z nabojami do każdego kulomiotu. Od dłuższego czasu nadchodzą też z Berlina samoloty

Powiększenie armji sowieckiej

Londyn. (Pat) Według „Timesa” Rada armii czerwonej zdecydowała przyjąć projekt Kamieniewa dotyczący powięk-

szczenia stanu liczebnego armii do 3 milionów, co jest koniecznym minimum dla ochrony granic Rosji

DALSZY CIĄG AWANTURY TYTONIOWEJ W SEJMIE.

Jakimi środkami posługują się w walce endecy.

Warszawa. (Telef.) (z) Na wczorajszym posiedzeniu sejmu frekwencya była znowu bardzo słaba. Wskutek tego zupełnie bez wrażenia minęła secesya posłów narodowo-demokratycznych na sali podczas przemówienia wiceministra Mikuleckiego. Również wrażenia nie zrobiła interpelacya posła Meisnera w sprawie nadużyć i przekupstwa w monopolu tytoniowym w r. 1919. Interpelacya ta opiera się na zeznaniach węgierskiego żyda Balinta, który jest zły na swego spółnika żyda szwajcarskiego Heubergera, że temu udał się interes tytoniowy. Opierając się na tych zeznaniach żydowskich, wniósł poseł Meisner interpelacyę, twierdząc że Mikulecki dostał wówczas pół miliona marek do podziału z Seligerem, a Maryan Biłński, dyrektor Banku, za swoją interwencyę ówierć miliona marek. „Kurjer Poranny” zauważa, że działo się to wszystko przecież za czasów ministra skarbu Władysława Grabskiego, od niego więc mogli się byli dowiedzieć endecy, że Mikulecki wówczas wcale nie był szefem monopolu tytoniowego. Cała ta interpelacya jest oczywiście jeszcze jednym środkiem walki endecy przeciw monopolowi tytoniowemu.

szewikami. Układ ten z punktu widzenia przeciętnego Niemca ma dwie wady: po pierwsze wynikiem jego było wyłączenie Niemiec z narad w Hadze, czego w Berlinie bardzo żałują. Po drugie może on pociągnąć za sobą także i polityczne ściślejsze stosunki z Rosyą sowiecką, czego przeciętny obywatel niemiecki wcale sobie nie życzy. Następstwem układu jest zwiększenie liczby przedstawicieli sowietów w Berlinie, co może się stać przyczyną niepożądaną a wzmożonej agitacji komunistycznej.

REWIZYA W RESTAURACYACH KRAKOWSKICH.

Kraków. (Tel.) (d) Tutejszy urząd waki z lichwą przeprowadził rewizyę w tutejszych restauracyach za papierosami i cygarami i skonfiskował w olbrzymiej ilości wyroby tytoniowe u kelnerów, sprzedawane o 50 proc. drożej.

POWITANIE I UCZCZENIE WŁ. MICKIEWICZA W KRAKOWIE.

Kraków. (Tel.) (d) Dziś o godzinie 7 rano przybył do Krakowa Władysław Mickiewicz. W dniu jutrzejszym odbędzie się na jego cześć uroczystość nadania mu honorowego doktora filozofii, poczem przed pomnikiem Mickiewicza odbędzie się uroczystość powitania gościa i defilada młodzieży wszystkich szkół.

ZŁOŻENIE MANDATU POSELSKIEGO.

Warszawa. (Pat) Ks. poseł Bronisław Witkowski (ZLN.) nadesłał na ręce p. marszałka Sejmu list z oświadczeniem, że z dniem 20. maja zrzeka się mandatu poselskiego.

PRZECIETNY NIEMIEC NIEZADOWOLONY Z SOJUSZU Z BOLSZEWIKAMI!

Warszawa. (Telef.) (z) Korespondent berliński „Timesa” donosi, że w Niemczech zaszła zmiana w poglądach na wartość układu, zawartego w Rapallo z bol-

Zbrodnia z pomocą hypnozy.

Policja wzywa pomocy lekarza.

W Lindau nad jeziorem Bodeńskim w Szwajcarii, wydarzył się niedawno temu wypadek kryminalistyczny, w którym policja zwróciła się do jednego ze znanych lekarzy psychiatrów o wskazówki i pomoc.

Wypadek ten przedstawia się jak następuje:

Młody, dobrze ubrany mężczyzna w stanie dziwnego omroczenia umysłu, interesujący się dla towarów metalowych, nie znający swego nazwiska, nie umiejący podać miejsca swego zamieszkania, został przez policję przytrzymany, gdy waleśał się w parku miejskim o późnej godzinie nocnej.

Lekarz, który zbadał stan tego człowieka postanowił poddać go hypnozie.

Ciekawe seanse hypnotyczne.

Pierwsza próba usypiania wcale się nie powiodła. Przy następnych próbach lekarz trafiał już na coraz mniejszą oporność, wreszcie chory poddał się zupełnie i w transie zobaczył pociąg, jadący nad brzegiem rzeki. Podczas transu twarz jego przybierała coraz silniej wyraz i sposób mówienia człowieka zahypnotyzowanego. W pewnej chwili zawołał: „Otóż ona! Pani z pieskiem!”

Na zadawane pytania odpowiadał że podróżuje jako prokurysta fabryki wyrobów metalowych, nazywa się Wilhelm Weber i pochodzi z Düsseldorfu, gdzie ojciec jego ma fabrykę skrzyń.

Po przebudzeniu zapytał lekarza „Czy można być ‚elektryzowanym’ przez pieska?”

Dama z pieskiem.

W sposób zawiły opowiadać zaczął o damie z pieskiem.

Lekarz poddawał chorego dalszej hypnozie i te próby dostarczyły mu niemało materiału do rozświetlenia tego zawiłego wypadku.

Chory powtarzał w śnie hypnotycznym ruchy „damy z pieskiem”. Pokazywał, że usiadła naprzeciw niego w przedziale wagonu kolejowego, wykonując ruchy. Otóż ruchy te naśladował uparcie, przyczem powtarzał: „Pan spiesz! Zapomniałeś pan swego nazwiska. Nazywa się pan teraz Wilhelm Weber i mieszka w Düsseldorfie”.

Dla lekarza stała się ta wskazówka dość wyraźną. Nie ulegało dlań żadnej wątpliwości, że chory został zasugerowany bardzo silnie przez jakąś damę z pieskiem.

Policja czyni poszukiwania. Lekarz ucieka się do hypnozy.

Policja odniosła się do ekspozytury w Düsseldorfie. Tam o żadnym Wilhelmie Weberze nie wiedziano.

Lekarz tymczasem prowadził dalej swoje seanse. Uspłł chorego i zasugerował mu co następuje:

„Masz lat 12. Zrobisz już swoje zadanie. Teraz złóż zeszyt. Jakież nazwisko napisane jest na zeszyt?”

Tu chory nie odpowiedział. Wtedy lekarz zasugerował: „Musisz ze szkoły wracać do domu. Wracasz. Idziesz po schodach. Pukasz u drzwi mieszkania rodziców. Na drzwiach przybita jest tabliczka z nazwiskiem twego ojca. Przeczytaj”.

Chory zaczął sylabizować, wymawiając nie bez trudu: „Gustaw Werner, fabrykant skrzynek”.

Przemiana.

Zaledwie przebrzmiały te słowa, twarz

chorego nabrała zupełnie innego wyrazu. — Wszystkie daty personalne wypowiedział już na pytanie lekarza bez trudu. A gdy lekarz przerwał trans i zbudził go z hypnozy, wtedy zupełnie już przytomnie spojrzał dokoła. — Twarz miał ożywioną. — Ruchy swobodne. — Wyjął z kieszeni ołówek i ołówkiem nakreślił w powietrzu „Walter Werner”, wołając:

— Tak! To jest moje nazwisko. Mieszkam w Kolonii.

Nadano telegram do dyrekcji policji w Kolonii, aby odszukano tam fabrykanta Wenera. Telegraf przyniósł wkrótce odpowiedź, że stary Werner wybiera się w drogę do syna.

Spotkanie ojca z synem.

Wzuszające było spotkanie ojca z synem. Stary Werner, który zaniepokojony był o młodzieńca, widząc, że jest w podróży i ma do zainkasowania kilkanaście milionów marek, zaalarmował już przedtem policję, nie mogąc obronić się zym przeczuciom, że syn padł ofiarą jakiejś zbrodni.

Przy spotkaniu dowiedział się, że nie omyliło go przeczucie.

Zbrodnia z pomocą hypnozy.

Bo oto co opowiadał urzdrowiony już Walter Werner.

Wracając z Koblency, gdzie zainkasował znaczną sumę kwotę (kilka milionów marek), natknął się w podróży na piękną damę z pieskiem. Pamięta, że weszła do tego przedziału, gdzie siedział. Razem dojechali do Frankfurtu. Byli tylko we dwoje w przedziale. Zapadła noc. Czuł się trochę zmęczonym i nie swój, bo ubiegłego dnia pił i jadł za wiele. Pamięta teraz, że owa dama wykonywać zaczęła ruchy pewne i że uspiła go. Kiedy się z tego snu obudził, zauważył brak portfela i walizki podróźnej. Był jak nieprzytomny. Widział tylko to, co mu zasugerowała dama z pieskiem, że nazywa się Wilhelm Weber.

Do Szwajcarii przywiozła go owa dama. Pamięta, że kupowała dla niego kartę kolejową i kazała mu przesiąść się do innego wagonu, wietrząc tutaj mistyfikację. Potem gdzieś zniknęła.

Pesymizm policyi.

Policja traktuje ten wypadek z pewnym pesymizmem, wietrząc tutaj mistyfikację. Podejrzewa, że młody człowiek przegrał może i przepuścił w wesołym towarzystwie powierzone mu pieniądze i aby się uwolnić od odpowiedzialności, opowiada teraz, że stał się ofiarą zbrodni.

Zdanie lekarza.

Innego mniemania jest dr. Speer, znany zresztą w Szwajcarii psychiatra. Twierdził on mianowicie, że istotnie miało się tu do czynienia ze zbrodnią hypnozą. Walter Werner jest dziedzicznie obciążony i łatwo poddaje się hypnozom. Był przemęczony a także podniecony satą libacją i dlatego mało odporny. Sprytna hypnotyzerka, która widocznie używa umiejętności hypnotyzowania w celach zbrodniczych, mogła istotnie pogrążyć go z łatwością w stan omroczenia umysłu.

Stanu ten trwał 48 godzin.

Ze stanu tego udało się lekarzowi wywołać chorego dopiero wówczas, gdy zastosował ten sam modus przy zasypianiu, jaki używała owa zbrodnicza hypnotyzerka.

Wydobycie personalów nastąpiło już przez hypnozę w typowej formie i dopomogło wkońcu do usunięcia stanu, w którym spozstrzegać się dawały resztki omroczenia umysłu.

Od owej chwili zachowanie się Waltera Wenera było normalne.

Dr. Speer ogłosił te swoje wywody w „Tygodniku medycznym”, a policja czyni na swą rękę dalsze poszukiwania.

Czy znajdzie „Damę z pieskiem”?

Czy odkryje w Wenerze symulanta?

Wypadek istotnie ciekawy.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, 23 maja 1922.

Akcje handlowe i przemysłowe.

| | Placą | Żądają | Transakcje |
|--------------------------|--------|--------|------------|
| Flrow. lwow. | 15000— | — | — |
| Chodorów | 3150— | 3450 | 3375—3425 |
| Tow. akc. Karpalit | 1750— | — | — |
| „Cimielów” fabr. sora. | 4850— | 4950 | 4900 |
| Tow. akc. „Galicja” | 15000— | — | — |
| Tow. akc. „Gafota” ex | 2100— | — | — |
| Tow. akc. „Górcza” | 6000— | — | — |
| „Oikos”, zakł. prz. drz. | 6550— | 6775 | 6675—6725 |
| W. Ska akc. „Parowozy” | 1150— | — | — |
| „Patria” fabryka papier. | 5600— | — | — |
| „Pezet” Pow. Zakł. bud. | 900— | — | — |
| „Pocisk” Zakł. amun. | 800— | — | — |
| „Poleki Glob” | 700— | — | — |
| „Polska nafta” | 1950— | 2000 | 1975—1985 |
| Polskie Tow. handl. | 635— | — | — |
| Tow. akc. „Rakaszawa” | 3600— | 3700 | 3650 |
| Zakł. elektr. „Siersza” | 1250— | — | — |
| Zakł. górń. „Siersza” | 6000— | — | — |
| „Tepege” | 5700— | — | — |
| Tow. akc. Zieleniewski | 6000— | — | — |
| „Zegluga Polska” | 350— | — | — |

DEWIZY.

| | Placą | Żądają | Transakcje |
|----------------------|--------|--------|-------------|
| London | 17600— | 19300— | — |
| Paryż | 355— | 375— | — |
| Zurych | 750— | 800— | — |
| Praga | 75.50 | 79.50 | 78.50—78.75 |
| Budapeszt | 4.50 | 5.50 | — |
| Wiedeń | —41 | —45 | — |
| Berlin | 13.00 | 13.70 | 13.45—13.35 |
| Belgrad (w dinarach) | 47— | 55— | — |
| Nowy Jork | 4025— | 4100— | — |
| Medjolan | 210— | 225— | — |
| Bukareszt | 27.50 | 29.50 | — |
| Bruksela | 325— | 345— | — |
| Kopenhaga | — | — | — |
| Finlandja | — | — | — |
| Holandja | 1500— | 1600— | — |
| Szwecja | — | — | — |
| Norwegja | — | — | — |

W Zurychu notowano dnia 22 maja dewizy na Berlin 108; Praga 9.92; Warszawa 0.13; Wiedeń: 0.05.

Lwów, 24 maja 1922.

NEOFICJALNA GIEŁDA.

Dolary amerykańskie 4085—4100, jedyński i dwójki 3985—4000, dolary kanadyjskie 3900—3920, jedyński i dwójki 3800—3825, marki niemieckie 13.75—13.95, setki 13.40—13.70, drobne 13.00—13.25, leje 27.00—28.00, drobne 26.00—27.00, czeskie korony 75.50—77.00, drobne 75.00—77.00, ruble 5-setki 180.00—225.00, setki 220.00—270.00, 25-rublowki 110.00—130.—, franki franc. 350.00—370.00; funty szteri. 17.200—17.600—, franki szwajcarskie 750.00—780.00. Złote: 20-kor. 16.100—16.300, 20-frankówki 15.600—15.800, 20-markówki 16.600—16.800, 10-rublowki 19.600—20.000, srebro: korony austriackie 280—285, floreny 740—760, ruble 1180—1200.

Kronika sportowa

„Czarni” — „Pogoń”.

Match o mistrzostwo klasy A powyższych drużyn odbędzie się jutro, tj. 25. bm. w parku T. Z. R. o godz. 5.30. — Wprawdzie starano się ubocznie drogami match ten unicestwić, okazało się to jednak niemożliwe wobec wyraźnych w tej mierze prężyć

ier o mistrzostwo. Niestawiająca się drużyna ścigałaby na si bi wszelkie konsekwencje sporowe i musiałaby też przyjąć odpowiedzialność za wynikię stąd stry te materalne.

L. L. K. S. Czarni (Skoja lekkoatletyczna) urządza dnia 25. maja 1922 zawody lekkoatletyczne klubowe z następującym programem: 1) Bieg 100 m. 2) rzut dyskiem. 3) Bieg 400 m. 4) Rzut oszczepem, 5) Skok w dal. Początek o godzinie 3:30 popołudniu na boisku.

L. S. K. S. LECHIA, urządza w dniu 25 bm. (czwartek) towarzyską wycieczkę na Czartowską Skafę. Miejsce zborne pod pomnikiem Bartoza Głowackiego (Park Lyczakowski) o godzinie 3:30 popoł. Wszystkich Członków uprasza się o jak najliczniejszy udział. Goście mile widziani. W razie niepogody wycieczka odbędzie się dnia 6 czerwca (drugi dzień Zielonych Świąt).

Kronika bieżąca.

Z Teatru Wielkiego.

W środę 24 maja o godz. 7.30 „Faust“ opera w 3 aktach Gounoda (gościnnie występ Didura).

We czwartek, 25. maja o godz. 3:30 popoł. „O skłbę“, dramat w 4 aktach Kossora.

We czwartek, dnia 25. maja, o godz. 7:30, z powodu pobytu Merów Francyi i Zjazdu miast Uroczysty Wieczór, akt 1 z „Halki“, balet „Sen Ariekina“, akt II. ze „Strasznego Dworu“.

W piątek, dnia 26. maja, o godzinie 7:30, „Wierna kochanka“, komedia w 3 aktach — Fijałkowskiego.

W sobotę, dnia 27. maja, o godz. 3:30 pop., „Krakowiacy i Górale“.

W sobotę, dnia 28. maja o godzinie 7:30, takt, (pierwszy gościnnie występ Ordon—Sosnowskiej).

Repertuar Teatru Małego.

We środę 24 maja o godz. 7.30 „Jedna i druga“ komedia w 3 akt. Kallasowej.

We czwartek, dnia 25. maja, o godz. 7:30, „Jedna i druga“, komedia w 3 aktach, Anieli Kallas.

W piątek, dnia 26. maja, o godzinie 7:30, „Jedna i druga“, komedia w 3 aktach, Anieli Kallas.

TEATR NOWOŚCI.

We środę 24 maja o godz. 7.30 „Kuzynek z Honolulu“ operetka w 3 akt. Kinneke.

We czwartek, 25. maja o godz. 3:30 popoł. „Szał miłości“, operetka w 3 aktach.

We czwartek, dnia 25. maja, o godz. 7:30, „Rozwódka“, operetka w 3 aktach, (pierwszy gościnnie występ W. Kaweckiej).

W piątek, dnia 26. maja, o godzinie 7:30, „Rozwódka“, operetka w 3 aktach, drugi występ W. Kaweckiej).

W sobotę, dnia 28. maja o godzinie 7:30, „Dudek“, farsa, w 3 aktach Feydeau.

Pierwszy występ Wiktorii Kaweckiej, odbędzie się w Teatrze Nowości we czwartek wieczorem. Primadonna operetki wystąpi w świetnej swojej roli w „Rozwódce“.

Władysława Ordon—Sosnowska na zaproszenie Dyrektora Teatrów Miejskich przybyła do naszego miasta na kilka gościnnych występów. Znakomita artystka warszawska Władysława

Ordon—Sarnowska. Lwów pamięta jej świetne kreacje z czasów pobytu jej na naszej scenie. Wiemy również, że dziś należy do znakomitości stolicy, gdzie jest na pierwszorzędnym stanowisku artystycznym. P. Ordon—Sosnowska rozpoczyna gościnne występy w sobotę w Teatrze Wielkim w Rittnera „Małym Domku“.

Z okazji pobytu Merów Francyi i Zjazdu miast odbędzie się we czwartek wieczór w Teatrze Wielkim wyjątkowo o godzinie 8:15. Uroczysty Wieczór, na które złożą się pierwszy akt „Halki“, balet „Sen Ariekina“ i drugi akt „Strasznego Dworu“. Przed rozpoczęciem przedstawienia orkiestra odegra francuski hymn narodowy.

Bilety na sobotnie przedstawienie „Krakowiaków i Górali“ sprzedają wszystkie Kasy Teatralne, a nie jak dotychczas Kuratorium szkolne.

Wieczory teatralne na prowincyi. Zespół pierwszorzędnych artystów wyrusza w najbliższych dniach na prowincję z głośną sztuką Svena Langego, pt.: „Na rozdrożu“. — Niepokojąca zmora cierpienia i cichej wewnętrznej tragedyi, toczy duszę osób, działających w tym — północnej barwy dramacie. Atmosfera sztuki, przesycona nastrojem nerwowym, rwanym co chwila na strzępy, stwarza z prostego i codziennego niemal zjawiska, zdarzenia i słów, niepospolity w swej sile półszepotu, półmroku, pół-słów i ciszy, dramat ludzi „małych domków“. Główne role grać będą pp.: Helena Hafacińska-Gawlikowska, artystka Teatru Polskiego w Warszawie, Franciszek Frączkowski, b. reżyser sceny lwowskiej i warszawskiej i znany artysta, były dyrektor Teatru Małego we Lwowie, Czesław Krzyżanowski. Pierwsza reprezentacja sztuki nastąpi w Tarnopolu, potem w Stryju, Krośnie, Przemyślu, Drohobyczu i Stanisławowie.

Wódki, przekąski, rozmaite smakołyki zwabia największych smakoszy niechybnie we czwartek 25. maja, między 11. a 1. w południe, do sali giełdy przy ul. Akademickiej, gdzie Komitet Tygodnia Czerw. Krzyża urządza w ten dzień śniadanie ze znakomitym bufetem i niskimi cenami.

Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku, wzywa swoich członków i całe patriotyczne społeczeństwo do wzięcia udziału w uroczystym obchodzie poświęcenia i odsłonięcia tablicy pamiątkowej Obrony Lwowa na dworcu głównym, w dniu 25. bm., o godzinie 10 rano.

Punkt zborny dla Obrońców Lwowa, pod kościołem św. Elżbiety o godzinie 9:15 rano.

Odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej walk o Lwów na dworcu głównym. W pierwszym dniu zjazdu delegatów miast polskich we czwartek 25. bm. o godz. 10 urządza „Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku“ uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej na dworcu głównym, jednej z pierwszych placówek listopadowej Obrony Lwowa. W uroczystości tej wezmą udział reprezentanci Naczelnego Dowództwa, Min. Spr. Wojskowych, D. O. K. Lwów, delegacje miast polskich i francuskich, posłowie, władze i stowarzyszenia.

Egzamin dojrzałości w Korpusie kadetów Nr. 1 we Lwowie. Pod przewodnictwem Pana Wyztatora Szkół średnich, dra Kazimierza Sośnickiego odbył się w dniach 19. i 20. maja br. w tutejszym Korpusie kadetów egzamin dojrzałości. Świadectwo dojrzałości otrzymali następujący kadeci: Borzymowski Jan, Eizerman Jerzy, Gasiński Józef, Grabianka Olgiard, Janasiewicz Jerzy, Jordan Witold, Kłopotowski Czesław (z odzn.), Korytkowski Jerzy, Kozłowski Józef (z odzn.), Łuba Jarosław (z odzn.) Mandat Eleutorusz, Pieczyński Stanisław, Rybka Stanisław, Szczuba Stanisław, Wierzbicki Jerzy, Zajączkowski Maryan (z odznac.) Jako eksternista: kadet Moszyński Tadeusz.

Kierownictwo Technicznych Drużyn Robotniczych przy budowie II. domu techników we Lwowie, przypomina wszystkim kolegom zapisa-

nym na Lwowską Politechnikę i absolwentom nie mającym jeszcze II. egzaminu państwowego, że termin zgłoszeń do Drużyn Robotniczych — upływa z dniem 30. maja br. Koledzy technicy i absolwenci mieszkający stale poza Lwowem — mogą zgłoszenie uskutecznić pisemnie. Kierownictwo urzęduje codziennie od godz. 13—14-tej, w gmachu Politechniki, II. p., sala rys. IX.

Walne zebranie Kat. Związku Polek, odbędzie się dnia 26. maja 1922, o godzinie 4:30 popołudniu, w lokalu Związku, ul. Rutowskiego 10, II. p. 26. maja, o godzinie 9 rano, Uroczyste Nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów, po którym zostanie poświęcony Sztandar Związku.

Zjazd koleżeńcki. Koledzy, którzy w r. 1892 zdali egzamin dojrzałości w Sanoku a chcieliby wziąć udział w zjeździe koleżeńskim w dniach 16 i 17 czerwca br. zechcą zawiadomić o tem Komitet na ręce Włodzimierza Nawratila, st. radcy skarbu we Lwowie, ul. Lyczakowska l. 2. Dr. W. Dziedzic, W. Nawratil, Dr. S. Ramer, Dr. R. Witeszyński.

Zjazd Abiturjentów IV. gimnazjum we Lwowie, z r. 1902, oddziału A. i B., odbędzie się dnia 24. czerwca 1922. Celem porozumienia się, upraszamy Kolegów o zgłaszanie adresów u podpisanych. Dr. Henryk Allerhand, Lwów, ul. Krasickich 8, dr. Kazimierz Sośnicki, Lwów, ul. Karmelicka 4, Bronisław Tyszkowski, I. gimnazjum w Tarnopolu, Alfred Ujejski, III. gimnazjum we Lwowie.

(kp) Sezon rozkwitłych bzów. Czarowne — giętkie i wonne, pociągają oczy przechodnia po ulicach, ogródkach, na targach wielkie pęki bzów, tureckich i nie-tureckich, fioletowych i białych. Na rynku piętrzą się ich stopy, a są naprawdę lubiane i — modne. Kupuje je nie tylko publiczność, lecz także straganiarki. Na każdym niemal straganie wdzięczy się bukiet bzu. Tu wychyla rozkoszne gałązki z pośród worków mamałgi, krup, prosa i pęczaku, gdzieindziej rozsiadł się między kojcem i kurczętami i pozaryznanami kaczkami i kurami, które obłupione z pierza biorą kąpiele słoneczne, nim pójda kąpać się we wrzątku. Nawet hucul, sprzedający kołotuszki i sita, wabi publiczność syrenim pisaniem fujaarki i — gałązką bzu, wetkniętą między warząchwie. Szkoda tylko, że cena maluteńkiej gałązki bzu wynosi aż 300 marek. Co prawda, sprzedająca dodaje do kwiatka słodziutki uśmiešek swej pomarszczonej i bezzębnej buzi, ale nawet z tym dodatkiem są bzy troszkę za drogie.

Wydział Koła Pań T. S. L. zaprasza członków na Walne Zgromadzenie, które odbędzie się w piątek, dnia 26 bm., o godzinie 5. popołudniu, w lokalu Związku Okręg., ul. Fredry l. 3.

Wykaz ofiar na kuchnię dla Inteligencji — przy ul. Rutowskiego l. 23. Na listę p. Anny Gołkowskiej 70.500 Mk., „Lamus“, ul. Romanowicza l. 10, 10.000 Mk., p. Szymańska 2.000 Mk., Hr. Łosiowa 1.000 Mk., p. Sokołowska 1.000 Mk. p. Waydlichowa 1.500 Mk., p. Ziembicka 100 Mk., N. N. 500 Mk., Związek Ziemian w Jarosławiu, staraniem p. Aleksandra Dwierskiego, wagon kartofli. Zarząd kuchni składa ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

Ze zboru ewangelickiego w Krakowie donoszą: Zbór ewangelicki w Krakowie na zgromadzeniu dnia 21. b. m., uchwalił przeważającą większością 3/4 głosów, przyłączenia się do kon-systora augsburskiego w Warszawie. Istnieje uzasadniona nadzieja, że i inne Zbory małopolskie pójda w jego ślady, rezygnując z odrębnej organizacji małopolskiej. Jest to świeżo objaw zapleranta się dzielnicowości w Polsce. (Pat.).

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Uroczyste doroczne Posiedzenie publiczne odbędzie się w środę, 31. maja, o godzinie 11, w Wielkiej Auli Uniwersytetu Jana Kazimierza (gmach posesyjowy). Porządek dzienny: 1) Przemówienie Prezesa Towarzystwa, prof. Balzera. 2)

urządzenie Sekretarza generalnego z czynności Towarzystwa za rok 1921/2; 3) Ogłoszenie nazwisk członków; 4) Ogłoszenie nagród konkursowych; 5) Odczyt prof. dra Władysława Abama: Z dziejów pierwotnego prawa małżeńskiego w Polsce. O dziesięciolecie. Bezpłatne karty wstępu do łóż i na fotele otrzymała można w kancelaryi Towarzystwa w gmachu Biblioteki Cesarskiej, parter, codziennie, między 11—11 przed południem. Dla młodzieży akademickiej wstęp wolny za legitymacją.

Walne Zgromadzenie członków lwowskiego pow. Koła Stow. N. S. P. odbędzie się w sobotę dnia 27 bm., o godzinie 7. wieczorem, w wielkiej sali Stowarzyszenia, przy ul. Zimorowicza 17 — na które zaprasza uprzejmie Zarząd Koła.

Pomnik Ks. Józefa w Warszawie. Z inicjatywy prezydenta ministrów Ponikowskiego, związał się przed kilku tygodniami komitet wzniesienia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie, nad którym objął protektorat Naczelnik Państwa. (Pat.).

Tydzień Shakespeare. Dnia 23. kwietnia upłynęło lat 300 od śmierci największego geniusza dramatopisarskiego Williama Shakespeara. — W ojczyźnie poety, zwłaszcza w rodzinnym jego mieście Stratfordzie, postanowiono rocznicę tę obchodzić jaknajuroczyściej. — Teatry angielskie wystawiały cykl Shakespearowskich dramatów. Urządzono uroczyste akademie. W Stratfordzie wystawiono specjalny teatr letni nad brzegiem rzeki, aby urządzić „Tydzień Shakespeare’a”. — W przedstawieniach tych brali udział najlepsi artyści ze stolicy. Do Stratfordu na ten czas przybyło mnóstwo obcych z różnych stron świata, aby oddać hołd pamięci genialnego poety.

Stara i nowoczesna muzyka. Taki jest tytuł książki, którą w języku niemieckim napisała znana artystka pianistka Wanda Landowska. — Autorka przeciwstawia „stara” muzykę nowoczesnej muzyce, wyraża się też ujemnie o operze, cytując sławne w tej mierze zdanie Wiktora Hugo: Opera?... Wyobraźcie sobie Wenus z Milo jako woskową figurę, obracającą się w witrynie wystawy fryzjerskiej. Albo: panteon z czekołady. Albo: rzeźbę Fidyasa, której przyklepiono perukę i nasadzono na głowę cylinder. Wanda Landowska jest entuzjastyczną wielbicelką „starej” muzyki i „starych” instrumentów muzycznych. Domaga się też muzeum muzycznego, twierdząc, że ono ma taką samą rację jak muzeum sztuki plastycznych.

Zjazd gazowników. W dniach 29 do 31 maja włącznie odbędzie się w Lwowie IV. Zjazd Zrzeszenia Gazowników Polskich i Związku Gospodarczego Gazowni i Wodociągów w Państwie Polskim. Otwarcie tego zjazdu nastąpi w dniu 29. maja o godz. 10 rano w sali posiedzeń Rady miejskiej w Ratuszu, dalsze zaś obrady odbywać się będą w Izbie handlowo - przemysłowej przy ul. Akademickiej.

Wydział Towarz. kolonii leczniczych dla dzieci zawiadamia, że w b. r. wysłała dziatwę do kolonii leczniczej w Rymanowie w 2 seryach. Pierwsza wyjeżdża 20. czerwca, powraca 25-go lipca, druga 25. lipca i trwać będzie do końca sierpnia. Opłata wynosi za 5 tygodniowy pobyt 25.000 Mk. W razach zasługujących na uwzględnienie Wydział udzieli zniżki. Wydział przyjmuje tak chłopców jak dziewczynki do lat 14. — Podanie zaopatrzone w poświadczenie szkolne i metrykę lub wyciąg metrykalny, oraz znaczki na odpowiedź, wnosić należy do 31. maja 1922, na ręce Dr. Karola Hernunga, Lwów, ul. 29-go Listopada 1. 44.

Święto Joanny d'Arc, miało w tym roku charakter uroczystości narodowej, w którym wzięła udział cała Francja. Szczególnie solennie obchodzono tę uroczystość w Paryżu. — **Wszystkie domy tak rządowe jak i prywatne** były pięknie udekorowane, na ulicach odbywały

się pochody i procesje. Uroczystość miała charakter manifestacyjny a to w związku z komplikacjami politycznymi jakie zaszły między Francją a Anglią. (Pat.).

Odbudowa dworca kolejowego. Piszą do nas z miasta: Od dłuższego czasu narzeka się, że klasa pracująca w przemyśle budowlanym niema żadnego zajęcia i nikt o niej nie myśli, że we Lwowie niema ruchu prywatnego budowlanego a Rząd zamknął kredyty dla budów państwowych, jak poczta, dyr. skarbu itp.

Wobec powyższego stanu rzeczy pochwały godne jest stanowisko dyrekcji kolei lwowskiej, która mimo tych trudności nie przerwała robót przy odnawianiu budynku głównego na dworcu kolejowym. Wre tam i kipi, nie tylko na zewnątrz ale i wewnątrz, rozmaitego rodzaju stuka-torzy, rzeźbiarzy, malarze, znoszą dawną cechę habsburską z budynku i przeistaczają go na cacko o architekturze rodzimnej i malarstwu swojskiem.

Jak w pierwszej fazie odbudowy państwa polskiego, zawieszono nad głównym portalem orzełka skromnego, na znak przynależności do Polski, tak dzisiaj, każdy ornament, każda figura głosi, że to nasze, to polskie!

Obecnie budują nowe rusztowania na prawym skrzydle budynku dla umieszczenia części figuralnych.

Dzięki uprzejmości przedsiębiorstwa, które spoczywa w wytrawnych rękach: polskiego towarzystwa budowniczego i kierownika ze strony dyrekcji kol. państw., st. radcy p. Loeglera, jako też architektów p. Zaręby przegładnąć można te arcydzieła, stworzone ręką znanego artysty p. Wojtowicza, przemienione dłułem rzeźbiarzy w pomnik wiekowy.

Niechaj tych słów parę starczy, na wyrażenie uznania dla tych panów, którzy w tak ciężkich czasach mimo licznych trudności, stawiają dla całego naszego społeczeństwa, pomniki praktyczne, łączące wygodę dla podróżnych z pięknem dla oka i serca.

Kuchnie Akademickie we Lwowie, stoją obecnie pod widmem katastrofy. Przewidywany, a groźny fakt zaprzestania przez misje amerykańskie, a zwłaszcza A. R. A. bezpłatnego dostarczania kuchniom akademickim prowiantów — stał się już niestety faktem dokonany. Dotychczasowe normalne funkcjonowanie tych kuchni, oraz niskie ceny posiłków były umożliwiające — tylko dzięki tej właśnie pomocy. Dziś, gdy ona ustala, nie tylko ceny posiłków będą musiały być podwyższone, przez co straca swój dostępny dla szerokich warstw niezamożnych akademików charakter, ale wobec resnącej ciągle drożyzny i braku artykułów pierwszej potrzeby — grozi im wprost zamknięcie.

W wybitnie krytycznym położeniu znajduje się zwłaszcza kuchnia Towarz. Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu J. K., dostarczająca dziennie ponad 600 obiadów i kolacji. Z chwilą przerwania pomocy amerykańskiej kuchnia w najbliższym czasie zastanowi swoją pożyteczną i humanitarną akcją, o ile społeczeństwo nie dostarczy wybitnej i spiesznej pomocy. Pomoc ta tem konieczniejsza, że obecny przedwakacyjny i przedegzaminowy okres, wymaga obecności we Lwowie wszystkich kolegów, a w ślad za tem, wyczerpanej pracy. Mamy nadzieję, że ofiarne jak zawsze społeczeństwo polskie nie da na się długo czekać i wydatną pomocą w naturze i datkach pieniężnych, które przyjmuje Zarząd Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu J. K., — Łozińskiego 7., umożliwi dalsze prowadzenie kuchni.

Magnat filmowy. Przed kilku tygodniami zamordowany został w Los Angeles (w Kalifornii) znany magnat filmowy William Desmond. Pod

zarzutem zbrodni aresztowano aktorkę filmową, z którą Desmond zjadł kolację w wesolem towarzystwie i zabawił się następnie w gabinecie, ale już bez świadków. Aktorka wróciła do towarzystwa, a Desmond został w swoim gabinecie. Nazajutrz znaleziono go na otomanie — z przestrzeloną skronią. Rzeczoznawcy orzekli, że samobójstwo jest tu wykluczone. Aktorka po niejakiem czasie wypuszczoną została na wolność. Teraz zajmują się w Los Angeles sprawą spadku Williama Desmonda. Okazuje się, że ten magnat, który wydawał rocznie na swe utrzymanie przeszło 60.000 dolarów, zostawił zażelwie 40.000 dolarów, z czego zapłacić trzeba było kosztą pogrzebu i drobne długi.

Świtez lwowska. Tak nazwano staw, który służy teraz do „Judkowania”. Ledwie wiosna zawita, a dopisuje pogoda, zjawiają się liczni amatorzy, wynajmujący łódki do przejażdżki po „Świtezi”. Jeden z tych amatorów donosi nam, że obsługa pozostawia tam dużo do życzenia. — Goście traktowani są gburowato, do małej łódki dostaje się tylko jedno wiośło. A jeśli gość żąda drugiego wiośła, musi dopłacić 100 Mk. — W końcu dodaje pan ten uwagę, że jeśli się ściaga z gości opłatę dość znaczną, winno się jej traktować z całą uprzejmością, tak, jak się to dzieje zagranicą.

(kp) **„Wszystko jest marność”**, pomyślał sobie dzentelmen Juda Baumeister, warszawianin, gdy z pociągu pospiesznego Warszawa—Lwów dostał się w ręce policyi jarosławskiej. Lecz dostał się zasłużenie, bo nie szanował 7-go przykazania dekalogu. Mianowicie w piątek ubiegły, skradziono w pospiesznym pociągu, niedaleko Jarosławia, niejakiej Rinie Agni pół miliona marek z walizy. Kobięcisko narobiła straszego lamentu, jadący przypadkowo w pociągu wywiadowca lwowskiej ekspozytury ruchomej straży kol., Władysław Pitas zabrał się do odszukania zguby — i to z powodzeniem — bo w niedługim przeciągu czasu znalazł skradzione pieniądze w kieszeni bardzo eleganckiego warszawianina, Judy Baumeistra, którego też w Jarosławiu oddał w ręce tamtejszej policyi. Z incydentu wszyscy byli zadowoleni: Rina Agni, bo odzyskała pieniądze, pasażerowie, bo każdy z nich kocha sprawiedliwość, Władysław Pitas, bo wykazał swój spryt śledczy i Juda Baumeister, bo nie potrzebuje płacić za hotel, mając gratisowy nocleg w kryminale.

Zaniedbana ulica. Za mostem kolejowym — w dzielnicy Kleparowskiej, jest ulica Źródłana, łącząca ulicę pod Dębem i Graniczną. Otóż ulica ta przedstawia obraz takiego zaniedbania, że trudno bez wielkiej przykrości przejść tamtędy. Z braku jakichkolwiek ścieków, gromadzą się tam po deszczu kałuży wody, błoto nie wysycha pierwsi, aż w czasie długotrwałej kanikuly letniej. Mało tego. Bo z całego miasta zwożą tutaj śmiecie, które mają użyźnić leżące w pobliżu ugory. Fetor nie do zniesienia dokoła, a miliony chorobotwórczych bakterii roznesi powietrze aż do mieszkań ludzkich. Możnaby miejski urząd zdrowia zajął się tą zaniedbaną ulicą, rozsiewając zarazę bakteriologicznych chorób na miasto.

(ps) **Kradzieże.** Do mieszkania Barbary Kostuik, zam. przy ul. Karaickiej 1. 12, wpadł onegdaj Józef Bulkiewicz i zaczął gospodarować. Za to i za kradzież garderoby aresztowano go.

(ps) **„Durny jest pęp”.** Do Lwowa przyjechał wczoraj Marcin Niharz z Końcyc, pow. Nisko. Nie wiedząc, gdzie się obrócić, krążył po mieście, aż wreszcie wpadł do banku P. K. K. P. Tu przycepił się wkrótce do niego jakiś nieszczuch przedstawiając się jako Władysław Kochański. Pod pozorem sprzedaży Niharzowi gruntu, wyłudził od niego 120 tys. Mk. i zbiegł.

(ps) **Także miał co kraść.** Jan Fieszka, konduktor M. K. E. domiósł policyi, że z tramwaju K—D skradziono mu podczas służby z pod ławki woreczek z bilatanami wart. 23 tys. Mk.

(ps) **Oblawili się.** W ul. Legionów nieznany kradzież skradł Zofii Malinowskiej z Mielnicy — korebkę z 500 dol. i 5 tys. Mk.

(ps) **Służąca Ewa.** Przed kilku tygodniami przyjął Bazyl Sabatowicz, zamieszkały przy ul. Szepczyckich l. 3, służącą Ewę Niedopad. Ewa w krótkim czasie zapoznała się z urządzeniem domu i tak zasmakowała w zbytku, że postanowiła na swoich własnych śmieciach odpocząć. — W tym celu zabrała onegdaj swemu chlebowodawcy rzeczy i srebra, wartości 200 tys. Mk. — poczem zbiegła ze służby. Sabatowicz dał znać policji.

(ps) **Aresztowanie włamywaczy.** Onegdaj wfanali się nieznani sprawcy do sklepu Chaji Sasi, przy ul. Jakóba Hermana l. 5, i skradli większą ilość zapasów nagromadzonych. Wczoraj aresztowano sprawców. Są nimi Michał Halewicz i Ludwik Budulak. Oddano ich do aresztów pol.

(ps) **Kochająca żona.** Jan Gębulołowicz, zam. przy ul. Tarnowskiego l. 22 doniósł policji, że w czasie, gdy on siedział w niewolę rosyjskiej, żona jego Antonina żyła z kochankiem Bronisławem Rudkowskim i z nim też skradła na szkołę męża z mieszkaniem przy ul. Klementyny Tafińskiej 3, rzeczy i garderobę, wart. 715 tys. Mk.

(ps) **Zaginiony.** Karol Winnicki, dyrektor szkoły powszechnej im. św. Maryi Magdaleny — doniósł policji, że 13-letni syn jego Zygmunt — uczeń III. kl. gimn., wyszedł przed kilku dniami z domu i dotychczas nie powrócił.

„**Ważne dla sfer urzędniczych.**“ Nadszedł transport trzewików damskich N. 36—41 i chłopców Nr. 36—39 w cenie po 4500 i 4800 Mk. za parę. — Wydział handlowy Rady Opiekunskiej Okręgowej, Lwów, ul. Szwedzka l. 6 (boćzna Janowskiej). 11343

Zbierajcie złoto i srebro na Skarb Polski. Zbiórka zajmuje się Narod. Org. Kobiet, Lwów, ul. Ossolińskich l. 11.

III. Premja książkowa „Wieków Nowego“

dla stałych Czytelników!

W losowaniu wygrali premje:

1) **Stefania Wacławkowa** w Stabniku obojęt Drohobycza (Saliny), Stefana Żeromskiego „Syzyfowe Prace“;

2) **Baiko Piotr**, nauczyciel w Zawadach, p. Gołym (przez Ciochanów), Juliusza Germana „Światła z daleka“;

3) **Kaczerowski Wacław**, Lwów, ul. Sapińskiego l. 30, Stefana Grabińskiego „Księga ognia“;

4) **Pawlica Wincenty**, w Gajach Starobrodzkiej pow. Brody, Gabryeli Zapolskiej „Śmierć Felicjana Dulskiego“;

5) **Wilhelm Weinraub**, w Boryslawiu, ul. Kolejowa l. 621, Kazimierza Bukowskiego „O kobiecie i miłości“, wybór myśli najznakomitszych pisarzy i myślicieli.

Do losowania zostało dopuszczonych 972 zgłoszeń.

Zwracamy uwagę naszych P. T. Czytelników na ogłoszenie nasze p. t. „Turniej“, które ukaże się w numerze sobotnim.

Konferencja tranzytowa we Lwowie.

(kp) W ciągu dnia wczorajszego zakończyła ogólne obrady konferencja tranzytowa Czech, Austrii, Rumunii i Polski w tutejszej dyrekcji kolejowej.

Konferencja przyjęła szereg postanowień, które wejdą w życie już z dniem 1 lipca b. r.

Między innymi towary przewożone do Rumunii z Czech i Austrii będą przez Polskę wysyłane za listem przewozowym bezpośrednim, co ułatwi ruch towarowy, jednakże opłata za przejazd przez polskie terytorium ma nastąpić w walucie polskiej.

Trzy specjalne komisje zajmą się ruchem granicznym polsko-rumuńskim i podniesieniem sprawności stacji pogranicznych.

Dla unormowania pewnych szczegółów, podobna konferencja odbędzie się w pierwszej połowie czerwca we Wiedniu.

W dniu dzisiejszym konferencja będzie pracować tylko w podkomisjach, ponieważ obrady ogólne już zamknięto.

Ze spraw miejskich.

O 300-milionowy kredyt na walkę z drożyzną.

Gmina lwowska zwróciła się ostatnio do Rządu z prośbą o udzielenie miastu kredytu w wysokości 300 milionów marek. Kredyt ten ma służyć na zakupno większych zapasów zboża na chleb z nowych zbiorów, tudzież na walkę z drożyzną mięsna, którą można zwalczyć przez usunięcie kosztownych pośredników mięsnych i uniezależnienie rzeźnika od grosisty.

Podwyżka taryfy tramwajowej.

Na posiedzeniu miejskiej komisji elektrycznej uchwalono podwyżkę taryfy tramwajowej, i tak: bilet zwykły na 40 Mk., z przesiadką 50 Mk., poranny 30 Mk., na dworzec 60 Mk., za pakunek 60 Mk.

W podobnym stosunku podniesiono ceny kart abonamentowych. Oczywiście podwyżka będzie obowiązywać dopiero po uchwaleniu przez Radę miejską.

Z sali koncertowej.

Koncert Maryi Lewickiej i Zuzanny Łozińskiej.

Młode i młodzieńczo ruchliwe Tow. przyjaciół pożytecznej zabawy wystąpiło onegdaj z koncertem, urządzonym w sali organowej Szkoły ewangelickiej.

Program składał się z arii operowych i pieśni, odśpiewanych przez p. Maryę Lewicką oraz z kilku utworów poetyckich, wygłoszonych przez p. Zuzannę Łozińską.

Nazwiska artystek — znanych i cenionych — ściągnęły tłumy publiczności, która wypełniła sympatyczną salę po brzegi, oklaskując gorąco wykonawczynie.

Zasłużyły też one na ten aplauz w zupełności.

W śpiewie p. Marji Lewickiej ujawnia się znaczny postęp. Widocznie artystka nie ustaje w pracy, ale dąży wciąż naprzód, ku wyższemu celom. Zwłaszcza czystość intonacji zasługuje na pochlebny wzmiankę.

Jej śliczny głos nabierze też zapewne z czasem więcej metaliczności a wówczas zyskamy w niej solidną i pożyteczną siłę operową. Opera bowiem będzie prawdopodobnie głównym terenem powodzenia śpiewaczki. To też ory operowe, odśpiewane na ostatnim koncercie wypadły najudatniej. Pirowszeństwo oddałbym arii Mimi z „Cyganery“.

Z pośród pieśni wyróżniała się Bochna „Cicha jak noc“ oraz nastrojowa, oryginalnie pojęta pieśń Lesława Jaworskiego „Pamiętam ciche, jasne dni“. W interpretacji tych pieśni ujawniła artystka wiele wyrazu i zrozumienia. Brakło natomiast plastyki w „Zawodzie“ Żelińskiego a rwącego temperamentu w Hildacha „Wiośnie“.

P. Zuzannę Łozińską mieliśmy sposobność słyszeć po raz pierwszy na estradzie koncertowej w roli deklamatorki. Podbiła odrazu serca publiczności niezwykłym wdziękiem, z jakim odtworzyła dwa obrazki Or-ota i znaną „Zakochaną“ Ujejskiego oraz „Wesele“ Berawicza przy akompaniamencie muzyki. Największy poklask zyskało „Wesele“ Berawicza, wygłoszone naprawdę doskonale z dużym temperamentem i wyrazistością. Nerw sceniczny artystki pozwolił jej ilustrować deklamację dyskretną a bardzo plastyczną i pełną wdzięku mimiką oraz gestykulacją. W „Zakochanej“ Ujejskiego znalazła doskonałą „na wna“ naszej sceny szerokie pole do popisu, odtwarzając zwierzchnia podlotka, oczekującego przyjazdu „ukochanego“. Jako „naddatek“ usłyszeliśmy „Terkotkę“ Ujejskiego, wypowiedziana tak ujmująco, iż sala długo uciszyć się nie chciała, domagając się dalszych „bisów“.

Akompaniował dyskretnie p. Jurkiewicz, zmagając się dzielnie z trudnościami, jakie nastreczało wydobycie dźwięcznego i plastycznego tonu ze starego, emerytowanego zda się już „pianina“.

Dr. Juliusz Bałicki.

Rozmaitości.

PRYSIEGA CZERWONEJ ARMII

Prasa sowiecka ogłasza tekst formułki czerwonej przysięgi, które złożyła armia czerwona w formie przysięgi. Tekst ten brzmi: 1. Ja, syn pracującego ludu, obywatel republiki sowieckiej przyjmuję tytuł wojownika armii robotniczo - chłopskiej. 2. W obliczu pracujących klas i całego świata zobowiązuję się tytuł ten trzymać w poszanowaniu, kształcić się sumiennie w zawodzie wojennym i jak własnego oka w głowie strzec własności ludu i wojska przed zniszczeniem i rabunkiem. 3. Zobowiązuję się przede wszystkim strzec rowolucyjnej dyscypliny i bezwzględnie być posłusznym rozkazom komendantów, których ustanowił rząd robotniczo - chłopski. 4. Zobowiązuję się powstrzymać się od wszystkich czynności, które uwalniają godności obywateli republiki sowieckiej. Wszystkie me myśli i czynności

ORYGINALNE AUTO.



Na ulicach Nowego Jorku spotyka się obecnie auta, z niskimi siedzeniami, podobnymi do taczek. Mały motor wystarcza, aby to oryginalne auto przemykało się z nadzwyczajną szybkością pomiędzy innymi autami i wozami. Młode, kapryśne Amerykanki spodobają sobie bardzo tę lokomocję i każda bogata miss ma teraz takie a to, którem sama kieruje.

poświęcę wielkiemu celowi oswobodzenia pracujących klas.

5. Zobowiązuję się być czujnym na każde zwołanie rządu robotniczo - chłopskiego dla obrony republiki sow. przed niebezpieczeństwem i zamachem ze strony jej wrogów i oświadczam gotowość nie oszczędzania ani swych sił ani życia w obronie rosyjskiej republiki sow., w obronie socjalizmu i zbratania ludów, 6. W razie gdybym to moje uroczyste przyrzeczenie świadomie złamał, niech ściga mnie ogólna pogarda i niech dotknie mnie ciężka ręka ustawy rewolucyjnej.

P. I. Prenumeratorów = i Czytelników =

„Wiek Nowego” upraszamy, by we własnym interesie, w razie wyjazdu na letnie wycieczki, chcieli nas wczas zawiadomić o mającej nastąpić przejściowej zmianie adresu. Adresy na przekazach i czekach z podaniem celu przesyłki pieniężnej należy wypisywać wyraźnie i dokładnie. Czeka na żądanie odwrotnie wysyłamy. Należy je przynajmniej na 8 dni przed rozpoczęciem prenumeraty wysłać. Tylko tym sposobem uniknie się przerwy w regularnym otrzymaniu naszego czasopisma. Prenumeratę do miejsc kąpielowych, letnisk i t. p. można rozpocząć i skończyć w dowolnym dniu każdego miesiąca.

Wbieracie z ołta i srebro na Skarb Polski!

Nieszczęśliwe.

Redakcja nasza — to nie tylko kuźnia, w której wrę praca gorączkowa, nerwowa i wyczerpująca, ale także przytułek dla ludzkich bólów, nieszczęść, czy dolegliwości.

Drzwi wprost się nie zamykają, a wchodzi do nas nie tylko interesenci lub chłopcy z odbitką mi depesz Patowskich, ale także biedni z prośbą o pomoc lub poradę. Niejedną łzę otrze się cichaczem, bez odwoływania się do społeczeństwa — ale czasem przedsięwzięcie przerasta możność i siły.

Tak samo i w tym wypadku.

Jednego dnia, niemal o tej samej godzinie zgłosiły się do nas z prośbą o pomoc trzy wdowy

Jednej córka kilkunastoletnia zachorowała na płucę. Zarobić nie można tyle, żeby i na lekarstwa drogie wystarczyć mogło, a tu chora pomocy gwałtownej potrzebuje o pomoc i ratunek błaga i prosi.

Druga — wdowa po urzędniku prywatnym, niezdolna do pracy kaleka — ma córeczkę chorą na płucę dziewczynkę w wieku szkolnym jeszcze. Jak pracować, gdy ułomne ręce nie pozwalają, z Trzecia, wdowa po urzędniku państwowym, chora staruszka, wszak wiemy wszyscy, że wymiar pensyjny nie wystarcza na jeden dzień na utrzymanie — a tu żyć potrzeba miesiąc cały i czasem kupić coś... ot... bućki podarte zupełnie a takie drogie.

Biedaki! Nieszczęśliwe biedaki! Dla nich więc o składkę apelujemy dziś kochani nasi Czytelnicy, pewni, że jak zawsze — i tym razem pójdziecie za głosem swego dobrego serca i dacie

posłuch naszemu wezwaniu. A może któraś ze szlachetnych Pań zechce się osobiście zająć którąś z tych biednych — a w takim razie chętnie służymy adresami.

Otwieramy tę wspólną składkę pod wspólną rubryką: „Dla Nieszczęśliwych”.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOPOWICZ

NADESLANE.

TERMOMETRY GORACZKOWE

„UEBE” i „KRAMER”

PRÓBOWANE I CECHOWANE.
HURTOWNIE I DETALICZNIE.

Leon Appel Lwów, Legionów l. 1

TELEFON 458 i 459. 13785

PŁASZCZE MĘSKIE ULSTRY

zimowe, jednorzędowe, we wszystkich wielkościach, z różnych materiałów — mam kilka tysięcy sztuk tylko hurtownie tanio do oddania. — Partja nadaje się do centr. przemysłowych i na eksport. Ewentualnie oddam poważnej firmie wyłączną sprzedaż.

Łask. refl. zechcą nadsyłać oferty pod „ULSTER” do Tow. Akc. „REKLAMA POLSKA”, Lwów ul. Romanowicza 10. 11351.

W WILLI Z OGRODEM

WE LWOWIE POSZUKUJE BEZDIETNE MALŻEŃSTWO Z LEPSZYCH SFER, POSIADAJĄCE WŁASNE MIESZKANIE WE LWOWIE, NA MIESIĄCE LETNIE POKOJU W PARTERZE O ILE MOŻNOŚCI Z UŻYCIEM KUCHNI. WARUNKI WEDLE UMOWY. ZGŁOSZENIA DO ADMINISTRACJI WIEKU POD „SPOKÓJ”. 3071

NIEBYWAŁA OKAZJA

Kurony (3 mtr.) materji angielskiej na ubrania ca 15.000 Mp. Import sukna — Pańska 17A, III-p. 11371

Adwokat Dr. H. BATLER

obrotu w sprawach karnych ustanowiony uchwałą Izby Adwokatów substytutem po bp. edw. Dr. Felidze, prowadzi kancelaryę we Lwowie, ul. Halicka 21/1 p. 13093

OGŁOSZENIA

Aurora

fabryka tutek, jedynie najstarsza i najhygieniczniejsza w swych wyrobach. **Wytrzymuje wszelką konkurencję.**
PLAC BERNARDYNSKI LICZBA 3.

Aurora

6954

Ważne dla Pań!

Nadeszły już **pas** i modne.
Wielki wybór. Band i Ulrich, Rynek 35.
 13883

Ważne dla wszystkich!
SPECYALISTA FLECZER I MASAŻYSTA
LIPE WURST, Przemyśl, ul. Wązka 3
 (pomieszczenie: ul. Mickiewicza 22, I. p.)
 z długoletnią praktyką — poleca się Szan. P. T. Lekarzom i P. T. Publiczności. 11345

Lekarz-dentysta A. JUNGFER
 Lwów, ulica Gródecka 85
 przyjmuje od 9—1 i od 3—6 po poł. 13877

Wszelch nauk lekarskich
Dr. med JULIAN BERLINER
 asystent Szpitala powszechnego, b. asystent Kliniki chorób wewnętrznych w Wrocławiu
 Łaskiewska 45. I. p., ordynuje od 2—5 po poł. 13980

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. N. GOLDSTEIN
 Tytuł elev. kliniki wiedeńskiej i berlińskiej 12093
 powrócił i ord. dla kobiet od 10—12, dla mężczyzn od 2—5, w niedziele i święta od 9—12, Kraszewskiego 3.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. J. MUND b. sekund. szpitala wiedeńskiego i lwowskiego — powrócił
 ord. od 11—1 i 3—6, Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej). 12419

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych
Dr. A. NADEL
 ordynuje od godziny 12—1 i od 3—5 po południu
 plac Halicki 7 (nad Kawiarnią Centralną). 12193

CHOROBY weneryczne, skórne, za-
 starzałe leczy **specjal.**
Dr. FRISCH ul. Wałowa 1. 11. 1300

Dr. Schwarz specjalista chorób skórnych i wener. B. Sekundariusz szpitala powszechnego ul. Słowackiego 4 (naprzeciw gł. poczty). Leczenie lampą kwarcową. 13010

AKUSZERKA LUTKOWSKA
Z WARSZAWY
 przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyktando.
 Ulica Asnyka 1. 9, drzwi 2. 11220

Dr. Regina REICHENSTEIN-NAJLOWA
 ord. w chorobach skórnych i wener. dla kobiet
 od 8-9 i od 2-4 pl. Halicki 7 (nad kawiarnią Centr.). 12056

Rakiety, piłki, męzki tenisowa, siatki
Rakiety, hamaki, piłki nożne, dętki zapasowe, pompy, buty, kostiumy footballowe, sztuce, nogocieczniki, dyski, oszczepy i tyczki — poleca
J. Rosenman, Akademicka 25. 11248

NOWY KURS STENOGRAFII
 i w obydwu językach, kaligrafii, pisanie na maszynie, rozpoczyna się 1. czerwca, także praktyczna metoda francuskiego, angielskiego, niemieckiego, w ośmiu, rosyjskiego i hiszpańskiego, oraz korepetycje w tych językach. Dla zamiejscowych pisemnie. — Wnisi przyjmuje się od g. 10—1 i od 5—8. 13584
BYR. P. RUTKOWSKI, Zyblikiewicza 41.

Brylanty
 Złoto, platyna, srebro i wszelką biżuterię kupuje i płaci honorarne ceny 8533
I. SELIGMAN, pl. Akademicki 1. 4.
 Obrączki ślubne 500 Mkp. — za fason 500 M.k

KINO NOWOŚCI LEGIONÓW 3
 monumentalny film — niebywała sensacja
„INFERNO”
 w g. r. I. uroczą artystką Lucy DORAINE
 13759

PANNY
 posiadające własne maszyny do szycia
 znajdują zajęcie za dobrem wynagrodzeniem w fabryce wyrobów ceratowych „HEROS”, ul. Sykstuska 14. 13740

Rutynowana mundancka zostanie natychmiast przyjęta. Zgłoszenia pod „RUTYNA” do biura o. l. szesn. Sokołowskiego, Lwów Jagiellońska 7. 13879

Zabawki dziecięce!
 jak: BALONY GUMOWE, SERSO (kółka i szpady), FOREMKI do PIASKU, LALKI, HARMONIJKI USINE, SZACHY i t. d.
 poleca w wielkim wyborze
Michał HACKEL
 Lwów, ul. Kazimierzowska 4. 13760

Kompletne urządzenia młyńskie
 dostarcza natychmiast ze składu 13759
Riesel, Schieber, Friedländer
 Lwów, ul. Brajerowska 11, II. piętro.

Rowery „PUCHA”, płaszcz, węże, pompy, dzwonki, sereny, klucze itp., gumę do wózków dziecięcych — poleca najtaniej
Jakób Rosenman, Akademicka 25. Własny warsztat reper.
 9167

28 Akademicka 28
 fryzjer kupuje wyczeski i włosy. 13845

WOLNE POSADY

POSZUKUJE młodej gospodyni do prowadzenia wiejskiego gospodarstwa. Wiadomość na miejscu: Kościelny, stacya Zarudeze via Zółkiew. 13951:

KUCHARKA na bardzo dobrych warunkach potrzebna do wyjazdu. Sykstuska 21; I. piętro 13896:

POTRZEBNA dochoźdzaca na Łyczaków. Zgłoszenia od 6—9 wieczór; Szpineter; Ormiańska 17. 13853

POSZUKUJE dziewczyny lub chłopca pracownia cukiernicza ul. Batorego 24. 13861

PANNE DO CIAST; może być początkująca przyjmie natychmiast kawiarnia Warszawa. 13873

DOCHODZĄCA z wiktem potrzebna na pół dnia Snopkowska 39; I. piętro. 12956

STARSZY PEDAGOG do przygotowania studenta 6-tych klasa — na wieś poszukiwany. Leona Sapiehy 4. I. p.; zgłoszenia od 3—5. 13902:

DZIEWCZYNE poszukuje Fabryka Czekolady. Grodecka 69. 13903

POSZUKUJE DZIEWCZYNE z dobrymi świadectwami. — Wiadomość: Janowska 52, I. p.; drzwi 8; między godz. 4—6. 13904

DO MASAŻU I MANICURE potrzebne Panny do Zakładu fryzjerstwa damskiego Józefa Habermasna; Mikołaja 1. 13905

PRAKTYKANT z dobrego domu — znajdzie zaraz umieszczenie. Zgłoszenia: Cukierka Jan Wahnout, ul. 3-go Maja Nr. 2. 13911

CHŁOPCA do biura poszukuje firma POLROS, ul. Słowackiego 3. 13916:

Poszukuje się PANNY
 do sklepu maszynowego celem prowadzenia tegoż na rachunek. Warunki: kilkuletnia praktyka, znajomość języka polskiego i ukraińskiego i o ile możliwości kaucya. — Zgłoszenia zaraz pod adresem:
NAHIRNY, Sambor. 11347

UCZEŃ do praktyki, z ukończoną drugą klasą szkoły średniej — znajdzie umieszczenie w cukiernej. 13919

POSZUKUJE PANIENKI do 4-letniego chłopczyka na przedpołudnie. Fiel. Szajnochy 3. I. p. 13921.

PANA CZELADNIKA KRAWIECKIEGO poszukuje zaraz — Kanjowski, Lwów, Pjaskarska 8. 13922

POSZUKUJE zdolnych czeladników SZEWSKICH. M. Schall Lwów, Słoneczna 12. 13923

PRACOWNIA Sukien Damskich ALEKSANDRA Konopnickiej 6 — poszukuje tyko uzdolnioną stenczarke. 13927.

PRZYJME praktykanta do mechanictwa. Bował, Sienkiewicza 8. 13964

FRANCUSKI albo Panienki mówiącej po francusku po zukuje na wakacje na wieś do dwójga dużych dzieci. — Zgłoszenia pod FRANCUSKA do Adm. Wieku. 13928.

ZDOLNE PODRĘCZNE — przyjmie Pracownia Sukien Damskich Schetynowej. Łyczaków 4, II. p.; V. schody. 13941:

POTRZEBNE gospodyni — zarządczyni do małego gospodarstwa na wieś. Wynagrania znajomość kuchni — gospodarstwa i ogrodu. Faktynie się tylko na osobę int.; Zgłoszenia pod ZARZADCZYNI do Adm. Wieku 13943:

WYŻSZA SZKOŁA Pielęgniarstwa Dwojęcego przyjmie na kurs dwuletni kilka uczennic w wieku 18—25 lat — ze świadectwem zarowia i moralności — z ukończoną 8-tną klasą wydziałowa. Całe utrzymanie — mieszkanie w zakładzie i odpowiednie wynagrodzenie. Bliższych wywiadów zaciagnąć można w Klinice Dziecięcej Unjwersytetu Lwowskiego, ul. Głowińskiego 5; od 10—12 przedpołudniem. 10945.

POSZUKUJE uzdolnionych Ponien podręcznych do szycia. Wjancutego Pola 8. parter, Pręziel. 13946.

SŁUŻACA do wszystkiego — umiejaca gotować — zostanie przyjęta zaraz na dobrych warunkach. Zgłoszenia: ul. Nabełaka 37 A; III. p. na lewo, od 12—2. 13984:

KUCHARKE do BUFU E przyjmie zaraz na bardzo dobrych warunkach. Zgłoszenia: Franciszkańskie 7 13956

STENOTYPIS KE biegle pisaca na maszynie — dwie Panie sprzedawczynie — 2 manipulantki i 2 praktykantów — przyjmie Fabryka Kapeluszy; Balonowa 3. Zgłoszenia między 8—9 rano. 13987:

PANNA DO KASY ze znajomością buchalterii potrzebna natychmiast. Zgłoszenia KOMERCJUM. ul. Skarbowska Nr. 15. 13990

SILNEGO CZŁOWIEKA do gniepowania waty i wlosien — potrzeba. Korajnicka 6; Wyrób Kolder. 13992

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM sypialnię — umeblowaną lekarską — kapy — biurka oraz rozmaite meble. Leicwicla 6; Stolarz. 13695

PRASE do dachówek cementowych i 300 form sprzedam na tychmiast za Mkp. 425 tysięcy UBUS — Lwów ulica Ossolińskich 6. 13642

SPRZEDAŻ MEBLI: sypialnia — jadalnia — garnitur kłobowy — salonowy — szafy — stoły — krzesła — łóżka toalety — biurka — otomany. Bogate antyki mahonjowe. Stoły duże okrągłe — gięte dla kawiarni lub restauracji; Stolarz — ul. Kollataja 5 w podwórzu. 13539

MAJATEK 1400 m. pszennej gęby przy linii kolejowej Brody-Dubno — kompletnie obsiany — skromne budynki okazujące za 75 milionów sprzedam: Snopkowska 39 piątro, drzwi 4. 13725

FORTEPIAN bardzo dobrej marki; krótki; płyta; sprzedam; Pełczyńska 7; Pasternak. 13854

MASZYNY DO SZYCIA Singera dwie sprzedam; plac Maryacki 5; III. piętro. 13865

SPRZEDAM: cytrę koncertową z nutami; taktomierz; nuty fortepianowe; lornalkę; Maryacki 5/III. drzwi 65. 13866

JADALNIA i sypialnia orzechowa; dwa lustra; kanapa pluszowa do sprzedania. Ogłądać można o godz. 3-5 ul. Sió wackiego 4; III. piętro; drzwi 7. 3074

SPRZEDAM DOM parterowy z ogrodem i dwiema parcelami — Bogdanówka 55 — Jan Lesiów. 13691

Aparat fotograficzny 24x33 składany, 6 podwójnych kaset obiektyw migawkowy, sprzedam. Akademicka 18. Salon obrazów. 12712

15 ULI SŁOWIAŃSKICH w dobrym stanie do sprzedania z dostawą do kolei. — Wiadomość ulica Batorego 6; I. p.; Stoiwska. 13797

KUPIĘ małą parcelę na Pohulance; Zielonem lub Snopkowie. Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod J. M. 13798

DOM MUROWANY; woje mieszkanie sprzedam; Zniesienie nowe obok krzyża; Illicki 558. 13811

DO SPRZEDANIA strugarka; dykojarka; cyrkularka; uniwersalna masz. kolodziejska itp. maszyny do obróbki drzewa wraz z transmisjami i pasami; 1 lokomobil 6 HP; 4 miechy skórzane; kowadła; imadła; różne narzędzia kowalskie i kolodziejskie; suche materiały drzewne jesionowe i dębowe ul. Nowej Rzezi 25. 13840

FORTEPIAN Wirtd. Bösendorfer; krótki krzyżowy; koncertowy; nowy; znawcy zamożnemu sprzedam — plac Maryacki 5; III. piętro. 13867

SPRZEDAM parę atlasowych nieużywanych koder; Sakramentek 5; parter na prawo. 13885

MODELE paryskie poleca Topolnicka Kopernika 1. 11816

DO SPRZEDANIA KAMIENIA DWU PIATROWA na ul. św. Jacka i Kosiarka — siewnik dla Kujczyzny i waga spirytusowa. Blizsza wiadomość: Rupp, Kochanowskiego Nr. 48 II. piętro. 13254

SKRZYŃKA ESTONSKA z XVIII. wieku; sypialnia mahoniowa; jadalnia dębowa; biurko męskie; autoportret Hofmana; pianino do sprzedania. — Matwilowski ulica Chorzacka 29. 13662

KAMIENIE MLYŃSKIE, pierwszorzędną fabrykat czeski (TRAPP), oraz kompletne zeszkłady do kamieni, natychmiast ze składu poleca ROL-INDUSTRIA, S. A., Lwów, Fredry 9, tel. 653. Żądać ofert. 11295

SPRZEDAM nowe wiedeńskie kompletne urządzenie kuchenne Tanenbaum, Jakóba Hermana 7. 11321

TACZKI KAWAFAG, patent polski, niemiecki; austriacki; mocne i lekkie po 5500 Mkp. za sztukę poleca RENT-SCHNER — LEONOW 37. 13978

DWA SZPICE pół mleczne do sprzedania. Zimorowicza 10, II. p., drzwi 15. 13609

DO SPRZEDANIA KŁACZ żrebną. Wiadomość: Sład drzewa — plac Gosiewskiego. 13918.

OKAZJA! Dwa krymskie płaszcze, futra podróżne, szpota, futro młastowe — tchórze — są zaraz do sprzedania w składzie Inter A. Knopf — Lwów, Kilińskiego 1. vis a vis Wied. kawiarni. 13929

WILE z ogrodem lub kamienicą kupię. Kochanowskiego Nr. 11, drzwi 9. 13931

SPRZEDAM SYPIALNIE — garnitur salonowy. Majeckiego Nr. 4 — parter prawy. 13935

KARUZELE BRZUCHOWICKA — panoramy — wóz muzyczny sprzedam — wzdłuż rzeki. Dołkowski, ul. Zimorowicza 6. 13938

KUPIĘ PARCELE budowlaną przy tramwaju około 80-100 sążni lub nie drogą realność z domem mieszkalnym bez pośrednictwa. Zgłoszenia: Spolski, plac Smolej 3. Państwowy Bank odbudowy, IV. piętro, od 10-2. 13939.

ROWER moski do sprzedania okazująco. Świętokrzyska 6; I. piętro. 13941.

SPRZEDAM dom z ogródkiem na Lewandówce. Wiadomość: Grodecka 131, dziewczęta brama — mieszkanie 135 od 2-3 popoł. 13947.

SPRZEDAM CHALUPKE z dużym ogrodem za rogatką Wulocka. Cena 900.000 Mkp. Wiadomość: Cicha 3 — parter na prawo. 13698.

DOM PIATROWY, brama wjazdowa, kilkadziesiąt ubikacji za 6 i pół miliona Mkp. oraz kilka domów — kamienic; wreszcie majątki rolne sprzedam. Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod OKAZJA. 13897

FABRYKE DACHÓWEK cementowych z mieszkaniem z podwodu wjazdu pod bardzo wygodnymi warunkami wzdłuż rzeki lub sprzedam. Zgłoszenia pod SOLIDNY do Adm. Wiek. 13957.

JESI; LUSIRO do sprzedania. Chorążczyzna Nr. 11 — I. piętro. 13961.

BRZYCKE PAROKONNA tania sprzedam. Wiadomość w re. alności p. Städtmüllera obok dworca Kłopotów. 13962.

KANAPE mało używany do składania sprzedam. Wiadomość: Potockiego Nr. 24, III. p., drzwi wprost schodów. 13965

FORTEPIAN krótki lub PIANINO kupię. Zgłoszenia pod A. L. do Adm. Wiek. 13966.

JAJA WYLEGOWE KACZE do sprzedania. Ul. Pełczyńska 6; II. p. na prawo; od 11-15. 13967.

FORTEPIAN oryginalny Bösendorfer krzyżowy; krótki — czarny; prawie nowy sprzedam. Lyczakowska 57; I. p.; oficyna. 13968

SPRZEDAJE MUNDUR WOJSKOWY — prawie nowy — Zimorowicza 7; II. p.; ganek na prawo. 13973

MIESZKANIA I SZKIEPY

MIESZKANIA RÓŻNYCH POKOI dla samotnych; zamożnych lokatorów; poszukuje GALICYJSKIE BIURO UL. KOPER NKA 22; Telefon 446. 10509

POSZUKUJE 1-2 pokoi z kuchnią. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wiek. pod 50.000. 13804

POSZUKIWANE od zaraz lub od 1 lipca na biuro handlowe w śródmieściu dwa pokoje. Zgłoszenia z podaniem czynszu; jeżeli ewentualnie ceny urzędzenia biurowego pod AGRA za okazaniem kwitu inseratywnego do Administracji Wiek. Nowego. 13816

POSZUKUJE pokoju umeblowanego zaraz. Wiadomość do portjera hotelu Saskiego; Batorego 20. 13863

JAKIEKOLWIEK MIESZKANIE z meblami lub bez; dla dwójki osób ewentualnie z wiktami poszukuję. Zgłoszenia pod RZETELNA ZAPŁATA do Adm. Wiek. 13880

POKÓJ NA BIURO i duży lokal na magazyn lub hurtownię w śródmieściu do wynajęcia Informacji udziela z grzecznością adwokat Schipper, Podolewskiego 8. 13979

POSZUKUJE MIESZKANIA 2 lub 3 pokoje z kuchnią — w śródmieściu. Warunki wedle umowy. Kleparów Nr. 333 dom Tarczy — Ljstpadzka. 13942.

PRACOWNIK na stałą posadzkę — poszukuje pokój przy intel. rodzinie. Zgłoszenia pod NATYCHMIAST z podaniem warunków do Adm. Wiek. 13899.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

5.000 MAREK DAM TEMU — kto zwróci; listę zgubioną dnia 3. maja w pocztu. Zgłoszenia pod SZRZELBA do Adm. Wiek. 13535

UNIEWAZNIAM papiery wojskowe i kartę tymczasowego zwolnienia P. K. U. Lwów; opiewające na nazwisko Franciszka Bileckiego; Lewandówka; ulica Słowackiego Nr. 13. 13913

ZGUBIONE w dniu 20. maja papiery wojskowe na nazwisko Maryan Jaworski — unieważniam. 13924.

SUCZKA MAŁA — biała SZPIC. zwię sję DZIDZIA — zgubiła się 22 bm. — oddać za wynagrodzeniem; ulica Asnyka 8, Marecka. 13907

POSAD POSZUKUJĄ.

MŁODA PANNA z ukończoną 7 klasą gimnazjalną u S. S. Urszulanek — włada językami: francuskim i niemieckim; koncertowa gra na fortepianie — szuka posady na lato na wsi w obojczywie do domu. Zgłoszenia: Klasztor św. Teresy dla MARYI KOTOWICZ. 13689

OSOBA lepsza poszukuje obywatelki do zarządu domu — gotnie i szybko bierzcie Zgłoszenia pod PRACOWITĄ B. do Adm. Wiek. 3057

DWIE MŁODE inteligentne Polki — wyjadą jako towarzyszyki względnie i chętnie do osób starszych zamożnych na czas wakacji do kąpiel. Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod WILLEGIATURA. 13255

RZĄDCA gospodarz; POZNANIAK kawaler, lat 26 — poszukuje porady samodzielnicy lub pod dyspozycję właściciela. Łaskawe zgłoszenia pod GOSPODARZ do Adm. Wiek. 4953.

MONTER specjalista wodociągowy i rutowy szuka posady. Stasiak, Szaszkowicza 2 u dzierżyci. 1.912.

BYLI WŁAŚCICIELE ZIEMSKI w starszym wieku poszukuje zarządu lub dozoru średniej gospodarki na skromnych warunkach. Michał Czajkowski, Lwów, ul. Traugutta Nr. 1 A. 3075

ROZMAITE.

POŻYCZAM! Mniejszo i większo pożyczki — udzielam krótkoterminowo. Zgłoszenia: Lwów; Jan Starzec — Reja 6; II. p. 13995.

POSZUKUJE SPOLNIKA do składu drzewa — fachowca — z większym wkładem. Wiadomość: Jabłoński, Kochanowskiego 3; Sklep. 13905

ŁADNY ZDROWY trzydziści; CHŁOPAK do darowania tylko w dobre ręce. Zgłoszenia pod DOBRE RECE do Adm. Wiek. 13925

LEGITYMACYE KOLEJOWA — którą wręczyam przy zakupie biletu na dworc. kol. przy kasie Panu; upraszam by był tak łaskaw zwrócić: Grodecka 51, III. p. Anna Muszatowa. 13937.

NOWO otworzony Salon Mód, Zyblikiewicza 43, I. p.; przerabia za 2.000 Mkp. kapelusze damskie i dziecięce oraz przyjmuje słomkowe do fasonowania i farbowania. 13958.

ZAMIENIE FORTEPIAN w dobrym stanie za PIANINO — w dobrym stanie. Ul. Grodecka 131; brama XI; I. p. I. drzwi 167. 13917

DO ABSOLUTNIE bezkonkurencyjnego; najłatwiejszego przedsiębiorstwa poszukuję współników. — Chrzanowski ul. Zimorowicza 6. 13819

PRZYSTĄPIE do spółdzielni spółki z mieszkaniem — kapitałem i współpracą. Zgłoszenia pod PEWNOŚĆ do Adm. Wiek. Nowego. 13528

AKUSZERKA POLECA SIĘ PANIOM POD DYSKRECYA. UL. LWOWSKICH DZIECI (7 Polna) I. p. 13250

MAM KONCESYE i FACHOWSCY — poszukuję kapitału Nasty na otwarcie teatru klasycznego (kameralnego). — Ludwik Halski, Żółkiewska 66, od 2-4 popoł. 13698

KTO Z OSÓB bogatych, starszych — dopomoże młodej, poważnej Panie do studiów malarskich. Zgłoszenia pod WDZIECZNOŚĆ do Adm. Wiek. 13294

KINO DO WYDZIERŻAWIENIA z dniem 1 czerwca br. w Kamionce Str. w SOKOLE. Ubezpieczenie kompletne. Kino prosperuje 2 miesiące bardzo rentownie. Kaucya zwrotna 500 tys. Mkp. Oferty wnosić na ręce Prezesa Sokola Kamionka Str. do 30 maja godz. 18. 13837

BACZNOŚĆ! Fabryka Kapeluszy J. Gottlieba, Lwów, plac Strzelecki 15 przyjmuje kapelusze damskie i męskie do przerabiania według najnowszych wiedeńskich modeli. 13832

MAJSTER MURARSKI, Józef Teig Lwów, Kruniarska 27; wykonuje wszelkie roboty murarskie oraz plany — kosztorysy po przystępnych cenach. Na prośbę wyjeżdżam. 13707

ARTUR SMUJNY, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5; przyjmuje strojenia i reparacje. 13720

WOLNE POSADY.

KUCHARKA samodzielna potrzebna od 1 lub 18 czerwca na wyjazd do zdrojowiska. Bliższe wiadomości: Dułbeńska, ul. Głęboka 16; parter. 13601

DZIEWCZYNIKI do nauki poszukuje fabryka tutek „AURORA”. Plac Bernardyński 3. 3900

CHŁOPAK do roznoszenia potrzebny do fabryki tutek „AURORA”. Plac Bernardyński 3. 13901

KUCHARKA umiająca samodzielnie gotować i piec — w stanie natychmiast przyjęcia. Świadczenia służby ko. nieczne. Zgłoszenia: Dr. BEGLEITER — Sykstuska 15; II. piętro. 13763

SŁUŻACEGO uczciwego — umiającego czytać i pisać — z dobrymi rekomendacjami — oraz trzeźwego, przyjmie większa firma. Zgłoszenia pod POLAK do Adm. Wiek. Nowego. 13716

SŁUŻĄCA do wszystkiego — umiająca dobrze gotować — bez prania potrzebna zaraz lub od pierwszego. Placa według umowy. Zgłoszenia: ul. Kętrzyńskiego Nr. 39; u dozorcowej od godz. 10-12 przedp. 13717

DOCHODZĄCA naująca doskonale sprzątać, zostanie na tychmiast przyjęta. Świadczenia służby konieczne. Zgłoszenia u Dr. Begleitera, Sykstuska 15, II. p. 13704

FRYZYERKA lub Fryzjer damski i manicurzystka, oraz p. mochn i praktykant — zostana przy jesi. Zakład fryzjerski Rudolfa Fürzla, Lwów, Hotel George'a. 12195

SANATORIUM; Lyczaków 167 przyjmie szwaczkę na kilka tygodni i dziewczynę do kuchni na stałe. 13805

POTRZEBNA pensjonistka do pracowni sukien; — ulica Potockiego 54. 13830

PRALNIA EUROPEJSKA poszukuje praczek i prasowaczek; może być z wiktami i spaniem albo bez. 13810

CHŁOPCÓW do nauki buchalterstwa za tygodniowym wynagrodzeniem poszukuje F. Książkiewicz — ulica Kętrzyńskiego 8. 13833

OSOBA inteligentna; biedna w średnim wieku potrzebna do zajęcia się domem do dwóch osób. — Zgłoszenia pod M. P. do Adm. Wiek. 13774

BETONIARZE do wyrobu rur za dobrem wynagrodzeniem przyjmie firma Bracia Mand. Sykstuska 23. 13748

SUKNA

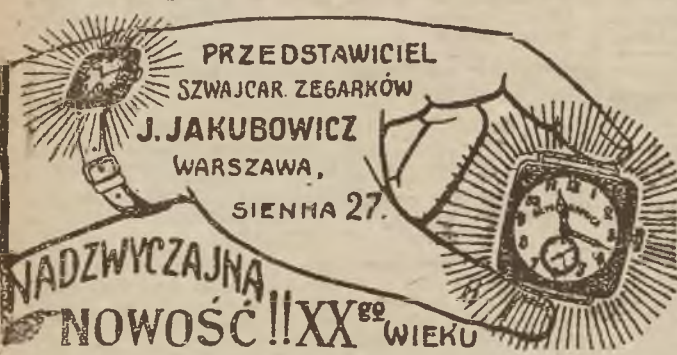
w wielkim wyborze na ubrania męskie sportowe, płaszcze, zarzutki, Kostjomy i płaszcze damskie i t. p. poleca

Fabryczny SKŁAD SUKNA RALSKI & GROCHOLSKI
LWÓW, RUTOWSKIEGO 7.
naprzeciw Katedry. 13784

Spirytus w kostkach, wieszadła do ubrań, wszelkie szczotki, trzepaczki, kółka do „C“ przeciw pluskwom, tacki na muchy, środki do Konserwacji jaj, lakiery do kapeluszy, wosk, — świece, plastelinę, watę, wkłady higieniczne, grzeblenie, mydełka, perfumy, sznury do bielizny, — postronki, gurty tapicerskie i na szleje, rzemyki do szycia pasów — poleca najtaniej 13417

KAROL MAKAROWSKI, magazyn farb, Lwów, Batorego 12.

Nadzwyczajna Nowość XX. wieku!!



Zegarek „Byskawica”

z samoświecącym w nocy cyferblatem — pokazującym dokładny czas w ciemności. Wysyłam za załączeniem poczt. po otrzymaniu zamówienia, e-

wentualnie bez zadatku. Eleganckie modne, szwajcarskie, niklowe zegarki dla Panów i Pań na rękę ze skórzanym paskiem, najnowszych fasonów, chód dzwięczny na kamieniach. Cena tylko na krótki czas Mk. 7500, — 2 sztuki Mk. 14.500, 3 szt. Mk. 21.000. — Zegarki „BYSKAWICA” wysyłam wyregulowane do minuty, z gwarancją za dobry chód na 5 lat. Zamówienia adresować: Przedstaw. szwajcarskich zegark.

Łódz. Jakubowicz, Warszawa, Sienna A 27, d. w.

Uwaga. Kupujący nie ryzykuje, jeśli towar się nie spodoba, przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze. Zegarki nasze nagrodzone zostały 4-ma złotymi medalami na różnych wszechświatowych wystawach. — Mnóstwo listów dziękczynnych otrzymujemy, lecz z powodu braku miejsca podajemy poniżej tylko niektóre z nich.

- 1) Wny Pan Jakubowicz. Zawiadamiam W. P., że zegarek opłaciłem na pocztę i bardzo jestem zadowolony, bardzo Panu dziękuję za życzliwe wysłanie i poostać, z poważaniem
JAN PILACHOWSKI m. RADZIEJEW z. warszawska.
- 2) Sz. Panie! Zegarek otrzymałem, za który bardzo dziękuję.
IGNACY KRZYŻANOWSKI m. Nemergi.
- 3) Sz. Panie! Zegarek od W Pana otrzymałem, za który posyłam firmie serdeczne podziękowanie. Teraz wierzę, że Pańska firma jest jedną z najlepszych w Warszawie. Zapisy wałem od innych firm jednak nie były tak sumiennie wykonane moje obstatunki, jak się okazała Pańska firma. Ja rekomenduję Pańską firmę wszystkim znajomym. Jeszcze raz dziękuję za zegarek.
W. M. PRZYCHODNIK m. KULUG.
- 4) Sz. Panie! Zegarki odebrałem z poczty, jestem bardzo zadowolony z Pańskiego towaru. Zegarki są ładne, chód dzwięczny, słowem dziękuję za dobroć towaru i proszę o wysłanie mi jeszcze 2-ch zegarków, takich samych i po tej samej cenie.
JOZEF LAKOMSKI m. KRAMATORSK.
- 5) Sz. P. I. Niniejszem mam honor zawiadomić Sz. Pana, że zegarki otrzymałem i jestem z nich bardzo zadowolony, poczem proszę wysłać mi jeszcze 5 zegarków, przyczem zawiadamiam, że Pańskie zegarki podobają się naszemu Towarzyswu.
F. CH. ROSZULSKI m. RYNI. 11338

Panie całego Lwowa i Prowincyi! MODELE: SU-
KNIE LETNIE od
3.300 Mp., BLUZKI marki Rawersa 4.990
Mp., BLUZKI GPAL 4.000 Mp., BLUZKI
tylko u Musilla, Batorego 37.
11322

Otomany 14.000 Mp., kanapki do skład. 14.000, wkłady do łóżek 10.000, materje mebl., drelichy, portyery, kapy, firanki tiulowe, — chołnst, dwały, karnisze mos. i ceraty po cenach fabr. poleca E. KORNBLÖTH, Lwów
DRAJER WSKA 4. 11281

„ETERNIT”

Prawdziwy, słynny łupek asbesto-cementowy, patentu Ludwika Hatsheka, wyrażony z najlepszego asbestu i cementu; najłżejsze pokrycie, jedyne uznane bezsprzecznie za istotnie ogniotrwałe.

Dostawa tego bezkonkurencyjnego artykułu w każdej ilości na wschodnią Małopolskę wyłącznie i jedyńc przez firmę:

HORSZOWSKI i S-ka
Składy papy, wapna, gipsu, cementu, gontów, dachówek i wszelkich innych materiałów budowlanych 13889
Lwów, Boursarda 3 (boczna Batorego)



Naczynia Kuchenne

po najniższych cenach poleca istniejąca od r. 1808 PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWO — HANDL.

Łódz. Jan A. Schumann
Lwów — Pańska 23/16. 9271

Zagraniczne i bielskie towary sukienne na ubrania, zarzutki, męskie, kostjomy i płaszcze damskie poleca po niskich cenach

R. M. BART,
(znany EISENBERG)

ulica Boimów 1, 18 (boczna ul. Halickiej).
Czysto wełniane kamgarny czarne i granatowe
zawsze na składzie. 9285

ETURBINY

wodne S. FRANCISA wałce, perlaki, kamienie młyńskie, transmisje, pasy, motory, oraz wszelkie inne maszyny poleca:
„PILOT” Lwów, Batorego 4.
11334

CERATY z metra i opasowane na stoły, do krycia wózków dziecin. — poleca hurtownie
MICHAŁ HACKEL
Lwów — Kazimierzowska 4
13762

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiś Nowy”, Spółka wydawnicza

Drukiem Spółki druk. „Prasa”, ul. Sokoła 4